Nr. 242 Poniedziałek, 20 Października 1884. Rok 74

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 października b. r. radcy skarbowemu galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbowej, Antoniemu Piwernetz, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter starszego radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

Minister skarbu zamianował komisarza skarbowego, Mieczysława Dajewskiego, starszym inspektorem straży skarbowej przy krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował Józefa Kozubskiego, adjunkta sądowego w Nowym Sączu, adjunktem sądu powiatowego w Rozwadowie, przeznaczając go do służby przy c. k. prokuratoryi państwa w Tarnowie. Dalej zamianował adjunkta sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, Michała Palucha, adjunktem sądowym w Nowym Sączu i auskultanta dr. Wilhelma Goldsteina, adjunktem sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zezwolił na zamianę miejsc służbowych adjunktom sądów powiatowych: Romualdowi Mydło w Myślenicach i Michałowi Gołąbiowi w Kolbuszowej.

Rząd pruski z Opola zawiadomił c. k. Namiestnictwo pod d. 2 października b. r. l. 1659, iż, według równocześnie wydanego rozporządzenia, wprowadzanie trzody chlewnej z Oświęcima przez Nowy Bieruń do Mysłowic, odbywać się może bez żadnych przeszkód. Tą drogą wprowadzone do Prus transporta świń, będą oclone i poddane oględzinom weterynaryjnym w Mysłowicach.
Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 11 października 1884.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 października.

Uwaga prasy austryackiej zwrócona jest w tej chwili przeważnie na Węgry, tak z powodu wielkiej mowy, wygłoszonej przez prezesa gabinetu Tiszę w Izbie poselskiej, jakoteż ze względu na rozmaite głosy, podnoszące się w sprawie odnowienia austro węgierskiej ugody.

Jak wiadomo, niektóre dzienniki peszteńskie i wiedeńskie, przeważnie barwy opozycyjnej, omawiając ustęp adresu większości Izby deputowanych, odnoszący się do zjazdu trzech Monarchów w Skierniewicach, nie szczędziły uwag i komentarzy, z którychby wysnuć można przypuszczenie, iż większość parlamentu węgierskiego nie zgadza się zupełnie z wytworzonem w skutek zjazdu położeniem politycznem. Otóż prezes gabinetu, któ ry bezwątpienia najwięcej posiada kwalifikacyj do interpretowania zapatrywań tak rządu, jak i większości, wystąpił kategorycznie przeciw bezzasadnej dyalektyce pism opozycyjnych, sprowadził do właściwej miary wszystkie te wywody, które pomienionemu ustępowi adresu podsuwały nieprzychylne dla Rossyi znaczenie i stwierdził zgodność większości węgierskiego ciała prawodawczego z najnowszą polityką pokojową austryacko-niemieckiego związku. Oświadczenie p. Tiszy przyjęła Izba z żywem zadowoleniem; ono bowiem określiło urzędownie i w sposób wykluczający wszelką wątpliwość stanowisko adresu a zarazem było pierwszą poważną i jasną enuncyacyą o międzynarodowej sytuacyi po zjeździe w Skierniewicach.

Organ stronnictwa rządowego, *Pester Lloyd*, podnosi z oświadczenia ministeryalnego dwa ważne punkta, które pozwalają określić należycie stosunek Austryi, z jednej strony do Niemiec, z drugiej do Rossyi. Otóż pomiędzy Niemcami i austro-węgierską Monarchią istnieje traktat pisany, który pierwotnie zawarty na lat pięć, został przedłużony w roku zeszłym na czas nieograniczony; z Rossyą natomiast nie istnieje żaden układ pisemny. W tem zachodzi pierwsza różnica. Stosunek Niemiec do Austro-Węgier zdefiniował dalej prezes gabinetu w ten sposób, iż oba te mocarstwa starają się wspólnie o zabezpieczenie pokoju, a w razie zewnętrznego niebezpieczeństwa podejmują ścisłą akcyę solidarną; tak przeto pomiędzy dwoma temi państwami istnieje, przynajmniej co do istoty to, co nazywamy przymierzem odporno-zaczepnem. Rossya, według oświadczenia ministeryalnego, przyłączyła się wprawdzie do tendencyj pokojowych obu państw środkowo-europejskich, lecz mowa prezesa gabinetu węgierskiego nie dostarcza bynajmniej podstawy do przypuszczenia, jakoby odtąd także i Rossya należała jako trzecie państwo do tych mocarstw, które „na wypadek zewnętrznego niebezpieczeństwa mają podjąć ścisłą akcyę solidarną", innemi słowy, jakoby z przymierza dwóch, powstało przymierze trzech mocarstw, a sojusz austryacko-niemiecki zamienił się w austryacko-niemiecko-rossyjskie zaczepno-odporne przymierze.

Sprawa odnowienia austryacko-węgierskiej ugody weszła w stadyum ogólnej dyskusyi z chwilą, gdy kwestyę tę podniosła mowa tronowa, a zwrócił na nią szczególniejszą uwagę adres większości Izby peszteńskiej. Niektóre wiedeńskie dzienniki opozycyjne, trzymając się wiernie taktyki niepokojenia, zawiadomiły wrzekomo na podstawie wiarygodnych informacyj, że Węgry przy odnowieniu ugody zamierzają wystąpić z nowemi, daleko sięgającemi żądaniami, i że w ogóle zawarcie nowego porozumienia będzie połączone z wielkiemi trudnościami. W odpowiedzi na to donoszą półurzędownie z Pesztu, że powyższa wiadomość jest tendencyjnym wymysłem opozycyi austryackiej, lub co najmniej spekulacyjnym manewrem pewnej części tego stronnictwa. Opozycya austryacka, powiedziano tutaj, złudnym oddaje się nadziejom, sądząc, że rząd węgierski lub stronnictwo liberalne w parlamencie węgierskim będzie dla niej wydobywać kasztany z ognia, lub wywoływać trudności jedynie w tym celu, aby dogodzić opozycyi przedlitawskiej. Kto w tej mierze ma jakiekolwiek wątpliwości, niechaj odczyta z uwagą projekt adresu większości liberalnej, i przypomni sobie przemówienie pana Tiszy wśród obrad adresowych w Izbie magnatów nad tym ustępem, który dotykał związku celnego i handlowego z Austryą. Zresztą dla przyszłych rokowań

---

26)

ZŁOTE SERCE

Młodość.

XI.
Są chwile....

(Ciąg dalszy.)

— Czy podać ciastka? — spytała kawiarka, znająca widocznie gusta młodych kundmanów.

— Prosimy — zawołał chłopiec zwany Małpą i wskazując na Stasia, dodał: — On funduje. Przedstawiamy ci śliczna Zuziu faceta, który bardzo ładnie rysuje, i gotów kiedyś zrobić twój portret, jeśli będziesz dla niego dobrą.

— Ja panicza znam.

— Znasz mnie? — spytał Staś, z ciekawością przypatrując się dziewczynie, istotnie ładnej.

Wśród twarzyczki okrągłej i świeżej jeszcze, chociaż już zbledzonej bezsennością i długiem w noc czuwaniem, pożółkłej trochę od światła lamp, które jej częściej od blasków dnia przyświecały, iskrzyły się żywe czarne oczęta, przesłaniane tylko kiedy niekiedy — jakby mgłą — jakiemś zadumaniem, jakąś tęsknotą za czemś nieokreślonem, czego dusza możepragnęła, a w zakładzie pięknej p. Kintzlowej znaleść nie mogła. Usta jak krew rumiane, otwierały się nad dwoma rzędami zębów równych, zwartych i białych — ale rozwarcie ich nie wytwarzało owych dołeczków figlarnych, takich uroczych i wesołych przy lada uśmiechu. Przeciwnie.... ile razy wargi Zuzi poruszyły się wolno czy szybko, wnet dwa duże zmarszczki przecinały jej jagody, zmarszczki dziwne bo przedwczesne, bo na tak gładkich licach głęboko wyryte, bo nadające tym licom wyraz smutku i zniechęcenia. Zuzia podobną była do różyczki zerwanej i włożonej w szklankę, co to chociaż ma wody podostatkiem, chociaż słońce muska przez okno jej główkę ciepłemi jasnemi promieniami, więdnie powoli, bo sztuczne życie, do życia jej nie wystarcza.

— Znam, znam z widzenia — mówiła — i mamę i ojca. Widuję często na ulicy.... i przez okno mego pokoju.... Taki dobry panicz, syn godnych obywateli nie powinien zadawać się z Kurtą i Małpą, i nie powinien naśladować ich złych przykładów!... To nie dla panicza towarzystwo!...

— Cóżto on jaki książę, królewicz, czy co.... a my chamy, hę?! — zapytał oburzony Kurta, ale nie otrzymał odpowiedzi, bo właśnie w tej chwili pani Kintzlowa skinęła na dziewczynę i wskazała jej wzrokiem zabierających się do wyjścia gości z bilardowego pokoju.

— Co panowie płacą?

— Trzy kieliszki śliwowicy, cztery herbaty z arakiem i dwie partye bilardu.

— Kto płaci?

— Ja — odparł jeden z łapaczów, wysoki, cienki, chudy, o twarzy dzióbatej — zgrali mnie panienko jak szewca; nie mam szczęścia do polskiej partyi.

Uśmiechnął się, zadowolony ze swego dowcipu, wyjął zatłuszczony woreczek i wysypał z niego na dłoń drobną monetę.

— Oto co się należy; to dla ciebie moja sroczko, tylko za napiwne muszę dostać buziaka.

Objął wpół, niebroniącą się dziewczynę i złożył na jej policzkach dwa głośne pocałunki.

— Za takie pyski świeże, nie żal-by było postawić butelkę szampitra.... ale dziś nie mogę, dalibóg nie mogę, nie mam czasu.

Poczem zwrócił się do swoich towarzyszy, którym widocznie przewodził, i rzekł:

— Panowie psy.... dalej do psiej roboty!

Włożył na głowę brudny, wysoki kapelusz; przechodząc przez tak zwaną „salę", uchylił go przed gospodynią. Kintzlowa odpowiedziała mu miłym uśmiechem i pełnym uprzejmości ukłonem. Otworzył oszklone drzwi wchodowe i wysunął się na ulicę Podwładni mu akolici ceremoniowali się czas jakiś, ustępując sobie kroku przy wyjściu, ale głos przewódcy, wzywający tonem rozkazującym, wyciągnął ich przed kawiarnię.

Zuzia, pozornie obojętna i spokojna przy uścisku i pocałunkach, jakiemi ją chudy jegomość zaszczycił, skoro tylko zniknęli za drzwiami, otarła twarz fartuszkiem ze wstrętem i oddała właścicielce zakładu otrzymane pieniądze. Kintzlowa, zsypując do koszyczka srebrną i miedzianą monetę, wycedziła przez zęby:

— Dobrze, że się przecie wynieśli.... Skoczno Zuziu i zobacz, czy odeszli daleko.

Razem z opuszczeniem lokalu przez nieproszonych gości i grzeczny uśmiech znikł z jej twarzy czerwonej.

— Zuzia cicho otworzyła drzwi i wybiegła na ulicę. Upłynęło z ćwierć godziny, zanim wróciła.

— Poszli sobie? — spytała dama w czerwonych makach na głowie, ujrzawszy dziewczynę na progu.

— Poszli — odparła bledsza niż zwykle kawiarka.

— Na złamanie karku! — rzekła sentencyonalnie gospodyni i powstawszy z miejsca, poważna jak rzymska matrona, majestatycznym krokiem udała się do kuchni dla wydania poleceń na noc, kawiarnia jej bowiem zwykle dopiero około drugiej, trzeciej po północy zaczynała się szczelnie napełniać. Protegowana w cyrkule, mogła ją trzymać otworem aż do świtu.

Zuzia spostrzegłszy „panią" znikającą w framudze, szybko zbliżyła się do stołu, przy którym trzej chłopcy zapijali kawę, zajadając słodkie, drożdżowe rogaliki i „papatacze". W oczach jej, migocących jak dwie gwiazdeczki, malowało się widoczne wzruszenie.

— Niech panicz śpieszy do domu, bo oni poszli aresztować ojca panicza.

— Mego ojca! — zawołał Staś, jakby rażony piorunem, zrywając się na równe nogi.

— Tak.

— Biegnę.

Rzucił na stół garść drobnych.

— Kurta! zapłać za mnie.... ja lecę...

Głos jego drżał, w piersi serce kołatało i ściskało się okropnie. Lękał się, czy jego opóźnienie nie pogorszyło położenia.

— My z tobą — powiedział Małpa — możemy się na coś przydać w potrzebie.

Zuzia wstrzymała wszystkich.

— Czekajcie! Słyszałam co mówili... Podsłuchiwałam Dom wojskiem i policyą otoczony... Oni.... ci co tu byli... ukryją się w podwórzu.... Każdego, co zechce wejść do rodziców panicza, zatrzymają na dole, zaaresztują, aż do przybycia jakiegoś starszego.... wojskowego, oficera.... na nic-by się zatem nie przydało dzwonić teraz do bramy.... Trzeba będzie dostać się tam inaczej.... ale jak?!

Zamyśliła się i zmarszczyła czoło. Dwie rysy około ust, od ciągłego drżenia warg zdawały się jeszcze bardziej zagłębiać na bladej twarzyczce.

— Z okna w moim pokoiku dostać się można na dach sąsiedniego domu, bo chociaż ulicą do mieszkania panicza będzie ze dwieście kroków, przez podwórka dużo bliżej.... Ztamtąd po rynnie już łatwo.... Tylko kto to potrafi?!

— Ja! — krzyknął Staś.

ugodowych nie ułożono jeszcze żadnego pewnego programu, więc też wszelkie doniesienia o jakichś trudnościach ze strony Węgier, są prostym wymysłem, obliczonym na wywołanie zaniepokojenia pomiędzy jedną i drugą połową monarchii.

Sejm krajowy.

(XXI posiedzenie z d. 18 października.)

(L) JE. Namiestnik, p. F. Zaleski, odpowiedział na interpelacyę posła Tom. Rozwadowskiego i tow., wniesioną d. 2 b m. w sprawie rzekomych nadużyć ze strony organów skarbowych przy wymierzaniu należytości bezpośrednich, „iż we wszystkich krajach koronnych, reprezentowanych w Radzie państwa, poruczony jest wymiar należytości bezpośrednich po miastach głównych urzędom wymiaru należytości, uposażonym w personal konceptowy; na prowincyi zaś przekazaną jest ta czynność częścią urzędom podatkowym, częścią wyższym urzędnikom konceptowym w powiatowych Dyrekcyach skarbowych. Do urzędów podatkowych należy wymiar należytości w sprawach mniej trudnych pod względem zastosowania ustawy o należytościach prawnych, podczas gdy wymiar należytości w sprawach ważniejszych i zawiłych, ma być uskuteczniany przez wyższego urzędnika konceptowego powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Z natury rzeczy wynika, że czynność urzędowa w instancyach najniższych, nie może być tak dokładną, jak w instancyach wyższych, i z tej przyczyny nie dadzą się także w czynności urzędów podatkowych pod względem wymiaru należytości, uniknąć pewne usterki, które — jak to sama interpelacya przyznaje — na rekursy stron przez kierujące władze skarbowe, w toku instancyi usuwane bywają. Chcąc jednak i takie wypadki ograniczyć i zapewnić dobry wymiar należytości bezpośrednich, poleciło Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbu, w skutek rozporządzenia Wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z d. 26 lutego r. b. l 5619, okólnikiem z d. 14 marca r b. l. 339 powiatowym Dyrekcyom skarbowym, aby jak najściślej przestrzegały przepisów pod względem zakresu działania urzędów podatkowych w dziale wymiaru należytości bezpośrednich, to jest: aby wymiary ważniejsze pod względem zastosowania ustawy o należytościach, były zawsze uskuteczniane w powiatowych Dyrekcyach skarbu przez wyższego urzędnika konceptowego, do tej czynności przeznaczonego.

Okólnik ten przypomniało Prezydyum krajowej Dyrekcyi skarbowej rozporządzeniem z d 2 b. m. do l. 301/pr. powiatowym Dyrekcyom skarbu, wkładając na nie obowiązek czuwania, aby urzędy podatkowe przysługującego im szczupłego zakresu działania pod względem wymiaru należytości bezpośrednich nie przekraczały

Nawał prac około repartycyj podatku gruntowego, któremi urzędy podatkowe były obarczone, spowodował bezwątpienia ostatniemi laty zastój czynności w tych urzędach także i pod względem wymiaru należytości, w skutek czego zalegały może i sprawy rekursowe; Administracya skarbu dokłada jednak wszelkich starań, aby i te sprawy przyprowadzić do pożądanego ładu, i jest pewność, że ten cel niezadługo osiągniętym zostanie.

Natomiast narzekania na zaleganie rekursów przy kierujących władzach skarbowych są częstokroć nieusprawiedliwione, albowiem wyjaśnienie okoliczności przy pierwotnym wymiarze pominiętych, lub w rekursie podniesionych, wymaga często korespondencyi z różnemi władzami i urzędami, o których strona interesowana nie wie, i mniema, iż jej sprawa zalega, skoro ona rezolucyi na rekurs nie otrzymała.

Trudnienie się urzędników podatkowych pokątnem pisarstwem bywa zawsze, skoro tylko dojdzie do wiadomości przełożonej władzy, już w skutek obowiązującej instrukcyi służbowej jak najściślej dochodzone i w drodze dyscyplinarnej surowo karane; pozostaje zatem tylko do życzenia, ażeby strony w dobrze zrozumianym swoim własnym interesie donosiły przełożonej władzy o każdym szczegółowym wypadku takiego karygodnego postępowania urzędników podatkowych.

Na zarzut podniesiony w interpelacyi, jakoby w pewnym wypadku wartość gruntu, którego dochód katastralny wynosił 1 zł. 30 ct. przyjęto do wymiaru należytości spadkowej w kwocie 120 zł., i tem stronę skrzywdzono, nie można dać stanowczego wyjaśnienia bez bliższej znajomości tej sprawy, albowiem wartość gruntu oznacza się nie z dochodu katastralnego, lecz podług innych zasad, określonych w §. 50 ustawy z 9 lutego 1850. Jeżeli zatem wartość gruntu spadkowego z dochodem katastralnym 1 złr. 30 ct. wstawioną została do inwentarza spadkowego, a następnie do wykazu spadku, czy to na podstawie sądowego oszacowania, czy na podstawie zeznania spadkobiercy w kwocie nad 100 zł. do 120 zł. lub jeżeli poprzednie nabycie gruntu przez spadkodawcę, w ciągu ostatnich 6 lat nastąpiło za taką samą kwotę, naówczas wymiar należytości spadkowej od wartości 120 zł. nastąpił zupełnie prawidłowo. Jeżeli zaś żadne z tych przypuszczeń nie miało miejsca, to niestosowny wymiar należytości mógł nastąpić jedynie z prostej pomyłki, a w takim razie ma strona prawo odwołać się do kierujących władz skarbowych, orzekających w trzech instancyach, od których sprostowania mylnego wymiaru należytości spokojnie oczekiwać może. O jakimś złym zamiarze, a zatem o nadużyciu tutaj i mowy być nie może, na co wskazuje już sama małoznacząca kwota wymierzonej należytości.

Fakt wreszcie dwukrotnego pobrania jednej i tej samej należytości od dwóch stron do uiszczenia takowej solidarnie obowiązanych, nie jest wcale dowodem jakiegoś nadużycia, jeżeli ta należytość w drodze przymusowej przez dwie różne władze egzekucyjne ściągniętą została. Skoro bowiem żadna ze stron, do opłaty jej solidarnie obowiązanych, a w różnych miejscach zamieszkałych, w 30 dniowym terminie prawnym obowiązkowi zapłaty zadość nie uczyniła, wykazuje urząd podatkowy należytość do egzekucyi dwom różnym władzom egzekucyjnym, a w takim razie może się wydarzyć, że należytość od obu stron ściągniętą zostanie. Władze skarbowe zwracają jednak kwotę później ściągniętą, na proste podanie strony“.

Następnie odpowiedział J. E. p. Namiestnik, po rusku, na dwie interpelacye ks. Siczyńskiego, i na jedną interpelacyę pos. Antoniewicza.

Co do interpelacyi ks. M. Siczyńskiego i tow. o rzekomem naruszeniu ustawy o nietykalności poselskiej, jakiego miał dopuścić się sąd obwodowy w Tarnopolu na osobie ks. Mikołaja Siczyńskiego, odpowiedział J. E. p. Namiestnik: „iż z zasięgniętych w tej mierze we właściwej drodze wyjaśnień, okazuje się, jako sędzia śledczy przy trybunale tarnopolskim, c. k adjunkt Terlecki, dochodząc na żądanie c. k. prokuratoryi państwa sprawy przestępstwa z §. 302 ust. karn., popełnionego rzekomo na zebraniu czytelni ruskiej przez wygłoszenie mowy — jak doniesiono — podburzającej, wezwał rzeczywiście, bez poprzedniego zezwolenia Sejmu, cytacyą z dnia 20 września r. b. l. 7582, ks. Siczyńskiego z Czernichowa, jako obżałowanego i przesłuchał go dnia 23 września r. b. Sędzia śledczy, Terlecki, utrzymuje jednak, że zgoła nic nie wiedział o tem, iż ks. Siczyński jest posłem na Sejm krajowy i że tego nie powiedział mu także sam ks. Siczyński podczas przesłuchania. Powyższe usprawiedliwienie się sędziego śledczego, Terleckiego, jest poparte brakiem wszelkiej wzmianki o godności poselskiej w protokole przesłuchania ks. Siczyńskiego, podpisanym przez niego na każdym arkuszu, a dalej jest ono poparte także i tą okolicznością, że adjunkt Terlecki rozpoczął swoją służbę przy sądzie tarnopolskim dopiero dnia 2 lipca b. r. a więc nie miał dotychczas sposobności poznania już wszystkich znakomitszych osób w powiecie. Prócz tego przesłuchany w tej mierze protokolant Grabowski, zaprzeczył wyraźnie, jakoby ks. Siczyński, podając swój rodowód, powiedział, że jest posłem, jak również zgoła nic nie wie wymieniony protokolant o tem, jakoby ktokolwiekbądź inny godność poselską ks Siczyńskiego przed sędzią śledczym potwierdził. Ale także c. k. adjunkt Krwawicz, na którego powołuje się interpelacya, słuchany pod przysięgą służbową, zeznał, że przedstawiając ks. Siczyńskiego sędziemu śledczemu, Terleckiemu, nie zawiadomił go wcale o godności poselskiej ks. Siczyńskiego; że ks. Siczyński w obecności deponenta nie odwołał się bynajmniej na swoją godność poselską, i że w końcu deponent tej godności ks. Siczyńskiego przed sędzią śledczym wcale nie potwierdził. Ekskulpacya sędziego śledczego Terleckiego została tedy całkiem stwierdzoną, a tym samem jest odparty zarzut co do rzekomego nieposzanowania praw poselskich ks Siczyńskiego. Tarnopolski sąd obwodowy, jako taki, a względnie tamtejsza Izba radna nie miała żadnego udziału w powyższych aktach sędziego śledczego, i dowiedziała się o całym wypadku dopiero z gazet a względnie z zakomunikowanej jej w odpisie interpelacyi. To też Izba radna, uważając tę interpelacyę, jako zażalenie przeciw zarządzeniom sędziego śledczego, zniosła natychmiast, na podstawie §§. 12 i 113 proc. karn., uchwałą z d. 7 b. m. l. 10.816, akt cytacyi, tudzież akt przesłuchania ks. Siczyńskiego, jako akta, zdziałane wprawdzie bezwiednie, ale zawsze wbrew postanowieniu §. 2 ustawy z dnia 3 czerwca 1861 r. Tem samem stało się w zupełności zadość poszanowaniu ustawy o nietykalności poselskiej, o ile zaś ks. Siczyński czuje się pokrzywdzonym powyższym wypadkiem, przysługuje mu w myśl 9 artykułu ustawy państwowej z dnia 21 grudnia 1867 r. (Dz. ust. państw. nr. 144) o władzy sędziowskiej, prawo zażalenia na drodze wskazanej ustawą państwową z d. 12 lipca 1872 r. (Dz. ust. państw. nr. 112) Powyższe ustawy w związku z ustawą z dnia 21 maja 1868 r. (Dz. ust. państw. nr. 46) o dyscyplinarnem postępowaniu z urzędnikami sądowymi, dają dostateczną rękojmię przeciw naruszeniu prawa ze strony władz sądowych. Z powodu wypadku przytoczonego w interpelacyi, nie ma tedy potrzeby ustanawiania jeszcze innych środków w celu zabezpieczenia w przyszłości nietykalności poselskiej.“

Na drugą interpelacyę ks. Siczyńskiego i tow., wniesioną d. 4 b. m., co do użycia broni palnej przez c. k. żandarmów podczas rozruchów, jakie zaszły d. 11 maja r. b. w Kopyczyńcach, odpowiedział J. E. p. Namiestnik, co następuje: „Powodem tych rozruchów było — jak stwierdzają akta urzędowe — niezadowolenie miejscowej ludności z postępowania tamtejszego naczelnika gminy, który, wbrew żądaniu niektórych członków gminy, przyzwolił na przeniesienie pewnej drogi gminnej w inne miejsce. Szczegółów tego zajścia nie będę opisywał, są one bowiem znane szanownym panom z publicznej rozprawy sądowej i z sprawozdań, podanych w czasopismach. Zaznaczyć jednak muszę na podstawie źródeł autentycznych, że wezwana na pomoc żandarmerya, wzywała kilkakrotnie zebranych na publicznym placu mieszkańców do spokojnego rozejścia się, a dopiero po upływie dłuższego czasu, gdy wszelkie przedstawienia nie skutkowały i gdy groźby przeciw naczelnikowi gminy zaczęły odzywać się coraz głośniej, przystąpili żandarmi, po myśli §. 26 ust. 3 i 6, §§. 50 i 92 ust. 3 instrukcyi dla żandarmeryi, do przyaresztowania jednego z hersztów zbiegowiska. Gdy atoli zebrana grupa ludzi mimo to nie chciała rozejść się, lecz przeciwnie coraz więcej wzrastała, osaczyła żandarmów i zajęła postawę groźną, domagając się natarczywie wypuszczenia na wolność przyaresztowanego, gdy wreszcie zaczęła ciskać kamieniami na żandarmów i przemocą oswobodziła przyaresztowanego, naówczas dopiero, po tem czynnem znieważeniu żandarmów i po udaremnieniu ich czynności służbowej, zrobiła żandarmerya na mocy §. 13 ustawy państw. z d. 29 lutego 1876 r. (Dz. ust. państw. nr. 19) i §. 65 instrukcyi dla żandarmeryi, użytek z broni; dała najpierw jeden strzał, na ślepo, w powietrze, a gdy i to nie skutkowało, raniła 4 włościan, z których trzej, w skutek odniesionych ran, umarli. Twierdzenie zatem szanownych interpelantów, że sami żandarmi wywołali zbiegowisko i jego następstwa, nie jest zgodnem z urzędownie sprawdzonym przebiegiem całego wypadku, a tak samo niesłusznem jest twierdzenie, że żandarmi tylko z powodu odmówionego im posłuszeństwa, odważyli się na użycie broni.

Co do żądania, postawionego w interpelacyi, ażeby żandarmi, na których cięży rzekomo wina z powodu powyższego zajścia, byli pociągnięci do odpowiedzialności, i ażeby na przyszłość życie ludzkie nie było zawisłem od dowolności organów bezpieczeństwa publicznego, pozwalam sobie zrobić uwagę, że w tej mierze zawierają w sobie obowiązujące ustawy i rozporządzenia tak ścisły rygor nad postępowaniem żandarmeryi, że ochrona publiczności pod tym względem dostatecznie jest zagwarantowaną, albowiem według §. 3, drugiego ustępu instrukcyi dla żandarmeryi, muszą władze niższe, w każdym poszczególnym wypadku, zdawać sprawę wysokiemu Ministerstwu obrony krajowej, o użyciu broni przez żandarmów, a to w tym celu, ażeby właściwe sądy milicyi krajowej mogły po przejrzeniu aktów śledztwa, przeprowadzonego przez sąd cywilny, zawyrokować, czy żandarm nie dopuścił się przy tej sposobności jakiego zaniedbania albo przekroczenia obowiązujących przepisów. Dopiero po wydaniu orzeczenia uwalniającego, przez sąd wojskowy, orzeka dalej Ministerstwo obrony krajowej, czy użycie broni w każdym poszczególnym wypadku było, lub też nie było usprawiedliwionem. Od r. 1877 utrzymywane są w ewidencyi wszystkie wypadki użycia broni przez żandarmów i z zestawienia takiego, sporządzonego przez tutejszokrajową komendę żandarmeryi, okazuje się, że w naszym kraju użyto: w r. 1877 broni siecznej 13, a broni palnej 3 razy; w r, 1878 broni siecznej 5, a broni palnej dwa razy; w r. 1879 broni siecznej 7 razy, a broni palnej ani razu; w r. 1880, broni siecznej 3, a broni palnej także 3 razy; w r. 1881 broni siecznej 17, a broni palnej 4 razy; w r. 1882 broni siecznej 16, a broni palnej 4 razy; w r. 1883 broni siecznej 12, a palnej broni 2 razy; w r. 1884 broni siecznej 10, a palnej. 3 razy, a więc razem, w przeciągu 8 lat użyto broni siecznej 83, a palnej broni 21 razy. Z wyjątkiem sześciu wypadków, co do których wzmiankowane wyżej sądy wojskowe jeszcze nie zawyrokowały, a do rzędu których wliczyć należy także ostatni wypadek w Kopyczyńcach, a więc w 98 wypadkach, nie było ani jednego, w którym broń nie byłaby użytą w granicach wskazanych ustawami i instrukcyą, z czego wypływa, że żandarmerya krajowa używała dotychczas broni tylko w wypadkach koniecznej potrzeby, czy to w razach koniecznej obrony własnej, czy też dla złamania oporu, czy też wreszcie w celu udaremnienia usiłowanej ucieczki niebezpiecznych zbrodniarzy Na razie tedy nie ma słusznego powodu do wydania w tej mierze jakichkolwiek ostrzejszych przepisów“.

Co do interpelacyi posła dr. Antoniewicza i tow. w sprawie okólnika lwowskiej Rady szkolnej okręgowej, zalecającego prenumeratę czasopisma *Szkoła*, odpowiedział J. E. p. Namiestnik: „że krajowa Rada szkolna, pragnąc uczynić zadość, o ile możności, przepisom zawartym w § 43 ust państ. z d. 14 maja 1869 r. (Dz. ust. państ. nr. 62)

— On Staś, gimnastyk zawołany! — powtórzyli przytwierdzając koledzy.

— To dobrze, to dobrze.... Panicz pójdzie ze mną, wy zaś ruszajcie wprost do bramy, zadzwońcie i pytajcie o Stasia — poprawiła się — o panicza. — Zaaresztują was i będą badać; to zajmie kilka minut, tymczasem Staś — poprawiła się znowu — panicz, będzie już u siebie, uprzedzi ojca i mamę i do przyjęcia niemiłych gości przygotuje....

Kurta poklepał Zuzię protekcyonalnie po ramieniu.

— Widzę dziewczyno, żeś nie w ciemię bita, żeś nie fryc wcale. Komenderujesz jak jaki generał.

— Proszę.... zróbcie jak mówię.... i w drogę.

Kurta i Małpa wyszli z kawiarni.

— Teraz dziecko moje, muszę panią poprosić do bufetu.

W wyrazach „dziecko moje“, które po raz pierwszy z ust jej wyszły, dźwięczała jakaś czułość głęboka, jakaś życzliwość bez granic... a jednak nie namiętność, nie upojenie zmysłów.

Wybiegła do kuchni. Za chwilę wtoczyła się z nią razem majestatyczna Kintzlowa.

— Proszę za mną — rzekła Zuzia do chłopca.

— A pieniądze? — spytała gospodyni

— Oto są — odparła dziewczyna zebrawszy drobne ze stołu i kładąc je na bufecie.

Stasiowi zdawało się, że Zuzia położyła znacznie więcej niż to co przed chwilą posiadał, ale zastanawiać się nie miał czasu.

Leciał, przeskakując po trzy schody na raz, za mknącą przed nim jak błędny ognik przewodniczką.

Na trzeciem piętrze weszli do ciemnego pokoiku. Zuzia otworzyła okno i wyjrzała na podwórze.

— Patrz panicz, jedni stoją pod bramą i stróż z nimi; drudzy ukryli się koło stajen i wozowni... Tam rynna, o której mówiłam.... tuż zaraz koło okna sypialnego pokoju panicza, gdzie klęcząc przed porcelanową figurką Matki Boskiej z dzieciątkiem Jezus na ręku, modlisz się co wieczór....

Westchnęła głęboko

— To ty się na mnie patrzysz czasem? — spytał Staś ciekawie.

— Zawsze... od czasu jak raz zobaczyłam. Żeby nie wiem co pani na dole wymyślała do roboty, wpadam tu choć na chwilę, aby popatrzeć jak się panicz modli.... bo i ja kiedyś się modliła.... Teraz się nie modlę..

Westchnęła znowu.

— Ale nie czas na rozmowy. Widzisz panicz ten dach tuż pod nami — wychyliła się do pasa — Dzięki Bogu, chociaż księżyc świeci, ciemno na nim zupełnie.... Nasz dom zasłania i taki czarny cień rzuca.... Panicz idąc, możesz ciągle na tych w dole się oglądać; oni panicza nie zobaczą.... Byle tylko dostać się do rynny, to już reszta dla kogoś, co umie gimnastykę, rzecz niezmiernie łatwa, bo przecie niewysoko.... a lufcik otwarty.... Widzę jak się kołysze....

— Rozumiem, rozumiem moja Zuziu.... i dziękuję.

Chciał ją objąć i pocałować. Odepchnęła go obydwoma rękami.

— Nie.. nie.

Ta która przed chwilą pozwoliła się ucałować publicznie człowiekowi obcemu i wstrętnie brzydkiemu, odepchnęła teraz chłopca z jakiemś oburzeniem wewnętrznem, jakby czuła się niegodną, aby takie czyste — modlące się — usta dotknęły jej twarzy.

Staś zwiesił nogi przez okno i lekko na dach zeskoczył.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zygmunt Sarnecki.

a to w tym kierunku, aby nauczycielom szkół ludowych dać sposobność dalszego kształcenia się, zaprenumerowała z funduszu dyspozycyjnego 300 egzemplarzy czasopisma *Szkoła*, celem obdzielenia niemi szkół ludowych, a zawiadamiając o tem okręgową radę szkolną cyrkularzem z d 6 lutego b. r. do l. 103, poruczyła jej dalszą prenumeratę tego czasopisma. Lwowska, zamiejska rada szkolna okręgowa, z powodu niedokładnego zrozumienia powyższego cyrkularza krajowej Rady szkolnej, poszła dalej w swojem rozporządzeniu z d. 10 lipca r. b do l. 3123, i nakazała miejscowym radom szkolnym, ażeby wstawiały do swoich budżetów na r. 1885 po 2 złr. na prenumeratę wymienionego czasopisma, dodając, że w razie niezastósowania się do tego rozporządzenia, nastąpi to z urzędu. Cała osnowa wspomnianego rozporządzenia okręgowej rady szkolnej dopiero teraz doszła do wiadomości krajowej Rady szkolnej. Zarządzenie to zostanie bez wątpienia zniesione, jako nieoparte na ustawie. Redakcya czasopisma ruskiego „*Szkolnaja czasopys*“, subwencyonowanego kwotą 500 złr. z funduszu krajowego, udawała się również, w r. 1880, do krajowej Rady szkolnej o polecenie tego czasopisma krajowym nauczycielom, ale krajowa Rada szkolna nie mogła zadość uczynić tej prośbie, albowiem pismo to zaczęło wówczas dopiero wychodzić. Gdyby jednak redakcya wzmiankowanego czasopisma wznowiła obecnie swoją prośbę, naówczas krajowa Rada szkolna, po zbadaniu treści i tendencyi tego pisma, gotowa udzielić jej swego urzędowego poparcia, podobnie jak to uczyniła dla czasopisma *Szkoły*“.

Z porządku dziennego nastąpiły rozprawy nad sprawozdaniem komisyi edukacyjnej o wnioskach posła Wojciecha Dzieduszyckiego, co do ustawy o ustroju publicznych szkół ludowych, co do zmiany ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci.

Sprawozdawca komisyi, pos. Wojciech Dzieduszycki, odczytał najpierw projekt ustawy, mocą której na zasadzie ustawy państwowej z d. 2 maja 1883 (Dz. ust. p. z 5 maja 1883 nr. 53) wydane zostają postanowienia o urządzeniu publicznych szkół ludowych, a w szczególności szkół wydziałowych. Ten projekt ustawy obejmuje 13 artykułów. W dyskusyi ogólnej zabrał tylko głos poseł Tom. Rozwadowski i domagał się przyjęcia poprawki do artykułu 7, według której w szkołach wydziałowych dla chłopców miałaby być więcej niż dotychczas uwzględniona praktyczna nauka rzemiosła. Poprawka ta jednak nie utrzymała się, a Izba, bez dalszej dyskusyi, przyjęła przedłożony projekt bez zmiany, według wniosków komisyi, w drugiem i trzeciem czytaniu, przyczem, zgodnie z wnioskiem komisyi, uchwaliła następującą rezolucyę: „Wzywa się rząd, żeby stósownie do zatwierdzonego mocą Najwyższego postanowienia z d. 25 czerwca 1867 r. Statutu organicznego (*Organisations-Regulativ*) Rady szkolnej krajowej art. III, 4 i § 74. ustawy państwowej o zasadach nauki w szkołach ludowych z d 14 maja 1869 r. (Dz. u. p. nr. 62), polecił poddać pod uchwałę Sejmu krajowego sporządzone przez Radę szkolną krajową projekta, t. j systemy czyli plany nauczania w szkołach ludowych tak pospolitych jak wydziałowych“.

Następnie pos. Woj. Dzieduszycki przedłożył w imieniu komisyi szkolnej drugi projekt ustawy, zmieniającej artykuły: 4, 5, 6, 12, 13, 14, 15, 24, 40 i 41 ustawy z dnia 2 maja 1873 (Dz. ust. kraj. nr. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci — i zmieniający artykuły: 18, 19 i 28 ustawy z d. 28 grudnia 1882 (Dz. ust. kraj. l. 2/1883) o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

W dyskusyi szczegółowej nad tym projektem ustawy, pos. ks. Buchwald wniósł poprawkę do artykułu 4, w tym sensie, iżby w wypadkach, w których liczba uczniów przez trzy po sobie następujące lata dosięga 80, postarano się bezwarunkowo o nauczycielkę (zamiast drugiego nauczyciela), któraby w osobnej izbie udzielała nauki. Po wyjaśnieniu sprawozdawcy, że artykuł 8 obowiązującej dotąd ustawy, a niezmieniony obecnym projektem ustawy, czyni zadość temu życzeniu — poprawka ks. Buchwalda nie utrzymała się. Natomiast przyjęła Izba stylistyczną poprawkę pos. Męcińskiego, wniesioną do artykułu 5, poczem, bez dalszej dyskusyi, uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożony przez komisyę projekt ustawy.

Z kolei poseł W. Dzieduszycki przedłożył trzeci projekt ustawy co do zmiany art. 15 ustawy z 2 maja 1873 (Dz. ust. kraj. nr. 251), o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. Bez dyskusyi przyjęła Izba w 2 i 3 czytaniu przedłożony projekt ustawy; obecnie art. 15 powołanej wyżej ustawy tak ma opiewać:

„Płaca młodszego nauczyciela, bądź stale, bądź tymczasowo umieszczonego, wynosi 60 prc. płacy nauczyciela rzeczywistego szkoły, przy której młodszy ten nauczyciel pełni służbę. W żadnym jednak razie nie może być niższą nad 200 zł. Płacę młodszego nauczyciela, zawiadującego stale szkołą filialną, ustanawia się na 250 zł. rocznie. Oprócz powyższej płacy będzie mogła Rada szkolna krajowa na przedstawienie rad szkolnych okręgowych przyznawać z funduszu szkolnego krajowego nauczycielom młodszym zawiadującym stale szkołą filialną za każde 5 lat nienagannej służby osobny dodatek pięcioletni, w rocznej kwocie 25 zł. Przyznawanie dodatku pięcioletniego powtarza się tylko do 30 lat służby na posadzie młodszego nauczyciela, zawiadującego stale szkołą filialną. Za czas spędzony przez nauczyciela przy takiej szkole, przed wejściem w wykonanie niniejszej ustawy, nie należy się pięciolecie“.

Uchwalono także bez dyskusyi rezolucyę, opiewającą: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w wykonaniu uchwały sejmowej z czerwca 1880 projekt reformy obowiązujących ustaw krajowych o szkołach ludowych, w porozumieniu z Radą szkolną krajową, na następnej sesyi Sejmowi przedłożył“.

Bez dyskusyi, zgodnie z wnioskiem pp. Chrzanowskiego, Artura hr. Potockiego i Zamoyskiego, popartym przez komisyę gospodarstwa krajowego (ref. Zamoyski), uchwalił Sejm:

„1) Wzywa się Rząd, aby ustanowił w Galicyi komisyę krajową, której atrybucye i skład orzeka §. 23 i §. 24 ustawy z 30 czerwca 1884 „o nieszkodliwem odprowadzaniu wód górskich.“

2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z funduszu krajowego pokrywał dyety i koszta podróży reprezentanta swego w mającej się ustanowić komisyi krajowej“.

Ożywioną rozprawę wywołały przedłożone przez ks. Sanguszkę wnioski komisyi gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego, w sprawie popierania przedsiębiorstw krajowych melioracyjnych, na zasadzie ustawy państw. z 30 czerwca 1884. Wnioski te opiewają: I) Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na popieranie krajowych przedsiębiorstw melioracyjnych na zasadzie ustawy państwowej z d. 30 czerwca 1884 (Dz. u. p. N. 116) kredyt na rok 1885, w kwocie 65.000 zł. II) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zorganizować w porozumieniu z Rządem obserwacyę stanów wody na rzekach potrzebujących regulacyi oraz opadów atmosferycznych w ich dorzeczach i upoważnia Wydział krajowy do pokrycia kosztów założenia i utrzymania stacyj wodoskazowych i ombrometrycznych z dotacyi melioracyjnej.

Dla objaśnienia dodać winniśmy, że nowa ustawa państwowa melioracyjna z 30 czerwca r. b. w §. 2 tworzy fundusz państwowy melioracyjny z dotacyą roczną 500.000 zł. przez 10 lat, począwszy od r. 1885. Z tego funduszu mogą być subwencyonowane przedsiębiorstwa melioracyjne, uznane **osobną ustawą**, za krajowe, albo też przedsiębiorstwa podejmowane przez powiaty, gminy, lub spółki wodne, uznane **osobnemi ustawami krajowemi** za subwencyonowane. Według §. 4 zacytowanej ustawy, wysokość zasiłku wynosić może najwyżej 30pr. ogólnych kosztów a w wyjątkowych wypadkach 50pr., a zasiłek taki udzielany będzie albo jako subwencya bezzwrotna, albo jako pożyczka najwyżej 4pr., ale w każdym razie zasiłek jest zależnym od tego czy kraj przyjdzie z pomocą.

W dyskusyi ogólnej nad powyższemi wnioskami zabrał głos dr. Skałkowski i wyraził obawę, czy z kwoty 65.000 zł. wydanym będzie w r. 1885 chociażby tylko jeden cent, a to z powodu, iż przy zakładaniu spółek wodnych powstają nieprzyzwyciężone trudności; mieliśmy już przykłady w tym kierunku, a mianowicie przy zawiązywaniu mieleckiej spółki wodnej, gdzie wytworzyły się dwa wrogie obozy. Trudności przy zawiązywaniu spółek wodnych są nawet nieuniknione tak n p. według projektu ustawy, przedłożonego dziś przez komisyę, ma być utworzoną spółka wodna dla regulacyi rzeki Nowego-Brnia. Do tej spółki muszą należeć właściciele 25.000 morgów obszaru; jakżeż trudno o zgodę w tak licznem towarzystwie. Mowca nie czyni żadnego wniosku ale zapytuje tylko komisyę, dlaczego nie wnosi innego sposobu korzystania z §. 2 ustawy państ. z 30 czerwca r. b. dlaczego n. p. nie proponuje subwencyonowania przedsiębiorstw podejmowanych przez powiaty, albo gminy, ale wybiera tylko spółki wodne? Zdaniem mowcy byłoby daleko stosowniej przekazać wykonanie robót około regulacyi rzek, potoków i t. d. (o których niżej będzie mowa) Wydziałowi krajowemu w porozumieniu z Rządem, niż spółkom, które dopiero mają się zawiązać.

Pos. dr. Wereszczyński staje w obronie wniosku komisyi, która, chcąc korzystać z postanowienia §. 2 ust. pań. z 30 czerwca r. b., zastosowała się do niej jak najściślej i proponuje subwencyonowanie spółek wodnych, których zawiązanie nie powinno natrafiać obecnie, gdy są fundusze, na żadne trudności.

Pos. Wł. hr Koziebrodzki wykazuje korzyści, jakie wydała spółka wodna mielecka, która zbudowała kanał im. Zyblikiewicza.

W rozprawie szczegółowej zabrał głos Jan hr. Stadnicki i domagał się, ażeby Izba uchwaliła rezolucyę I., ale nie wstawiała jeszcze żadnej kwoty, a to z powodu, iż ta sama sprawa była rozbieraną także przez komisyę budżetową, która na ten sam cel wstawiła, zgodnie z życzeniem Wydziału krajowego, kwotę 100 000 złr. (Wniosek ten nie został poparty).

J. E. Lud. hr. Wodzicki wypowiedział zdanie, że w mechanizmie sejmowym powtarza się często wadliwość, iż jedna i ta sama sprawa dostaje się dwom rozmaitym komisyom do załatwienia. Z niniejszą sprawą ma się rzecz podobnie; dostała ją komisya budżetowa i komisya gospodarstwa krajowego, a każda z nich co do kwoty stawia odmienne wnioski. Dostojny mowca staje w obronie wniosku komisyi gospod. krajowego, jako odpowiadającego rzerzywistym potrzebom, wykazanym przez Wydział krajowy na regulacyę wód niżej wymienionych.

Po tej dyskusyi uchwaliła Izba bez zmiany powyższy wniosek i rezolucyę komisyi gospodarstwa krajowego, poczem uchwaliła siedm projektów ustaw, tyczących się regulacyi: potoku Kisieliny, rzeki Nowego Brnia, odpływów wód między Wisłoką a drogą krajową Dębicko-Tarnobrzeską; potoku Trześniówki, potoku Łęg; osuszenia bagien Rudnickich i osuszenia bagien Niskich. Wszystkie wyliczone tu projekta ustaw przeszły w 2 i 3 czytaniu z ważnemi poprawkami stylistycznemi pos. Romanowicza, którego poparł ks. A. Sapieha.

Następnie uchwaliła Izba, po krótkiej dyskusyi, w której pos Chrzanowski zajął stanowisko negatywne, projekt ustawy, wypracowany przez komisyę budżetowa (ref. p. Abrahamowicz), według którego „wszystkie dochody Banku krajowego, płynące z czynności jego tak w dziale hipotecznym jak i bankowym, wolne będą od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych, na lat dziesięć i pół, a mianowicie od 1 lipca 1883 do 31 grudnia 1893“.

Dalsze sprawy porządku dziennego nie wywołały zgoła żadnej dyskusyi. Sejm uchwalił tedy, zgodnie z wnioskiem komisyi gospodarstwa krajowego (ref. p. Langie):

„1) Sejm zgadza się na uznanie założyć się mającej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach za zakład krajowy i upoważnia Wydział do otwarcia tej szkoły pod warunkiem, jeżeli Ministerstwo rolnictwa udzieli na jej założenie zasiłku w kwocie 11.000 zł. i wyznaczy na jej utrzymanie z Skarbu państwa stałą dotacyę roczną w wysokości 5.000 zł. 2) Sejm zatwierdza projekt etatu osób, i płac grona nauczycielskiego krajowej niższej szkoły rolniczej w Kobiernicach i 3) otwiera Wydziałowi na r. 1885 kredyt do wysokości 3.460 złr. na utrzymanie w tym roku rzeczonej szkoły.

Zgodnie z wnioskiem komisyi budżetowej, (sprawozd. p. Chrzanowski) uchwalono dalej: „Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. Ks. Krakowskiego za r. 1883, a przyjmuje tylko je do wiadomości z zastrzeżeniami, uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych“.

Zgodnie z wnioskiem komisyi prawniczej (ref. Żarski) przeszedł Sejm do porządku dziennego nad wnioskiem p. Boboczyńskiego w sprawie wydania noweli do ustawy o pijaństwie.

W skutek petycyi Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Limanowej, w sprawie uchylenia niezgodności w postępowaniu władz sądowych i politycznych przy dzieleniu posiadłości tabularnych, powziął Sejm, zgodnie z wnioskiem komisyi prawniczej (ref. p. Fruchtman) następującą rezolucyę: „Wzywa się Rząd, aby jak najrychlej w drodze właściwej poczynił potrzebne kroki, celem skutecznego usunięcia sprzeczności między orzeczeniami władz sądowych a orzeczeniami władz politycznych co do kwestyi, czy do podziału posiadłości tabularnych i utworzenia nowych wykazów hipotecznych dla posiadłości tabularnych przyzwolenie władzy politycznej jest potrzebnem lub nie“.

W skutek petycyi galic. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego, o subwencyę w kwocie 700 złr., uchwalił Sejm, zgodnie z wnioskiem komisyi gospod. kraj. (ref. hr. Zamoyski): „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po ścisłem zbadaniu działalności i potrzeb Towarzystwa rzeczonego, w porozumieniu z komitetem galic. Towarzystwa gospodarskiego, w całości lub częściowo wypłacił rzeczonemu Towarzystwu subwencyę w kwocie 400 złr., o ile ta pomoc za stosowną uznaną będzie.“

Co do wniosku p. Wasilewskiego w sprawie wydania ustawy służbowej i robotniczej, powziął Sejm, zgodnie z wnioskiem komisyi administracyjnej (ref. p. Gorecki), następujące uchwały: I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, iżby przedłożył na następnej sesyi sejmowej: 1) Ustawę służbową opartą na obecnym ustroju administracyjnym, rozdziału gmin i obszarów dworskich, a to poruczającą starostwom rozstrzyganie sporów służbowych na obszarach dworskich, nim zmiana ustawy gminnej przeprowadzoną zostanie. 2) Ustawę robotniczą, regulującą stosunki między gospodarzami wiejskimi a robotnikami w ten sposób, aby zapewnić dotrzymywanie wzajemnych umów i zobowiązań, poddając je w razie przeciwnym natychmiastowej politycznej egzekucyi. II. Wzywa się rząd, aby polecił starostwom jak najściślejsze przestrzeganie i energiczne wykonywanie regulaminów służbowych, celem przywrócenia karności i porządku w stosunkach czeladzi służebnej.“

Po wyczerpaniu porządku dziennego, odczytano interpelacyę p. Struszkiewicza i tow., wystosowaną do JE. p. Namiestnika, w sprawie rozdania robót przy spodziewanej budowie kolei Stryj-Munkacz.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 30 z południa. XXII posiedzenie dzisiaj; obacz *Ostatnią pocztę*.

Sejmy krajowe

Sejm czeski rozpoczął w piątek obrady nad budżetem. Przy dyskusyi szczegółowej (w dyskusyi ogólnej nikt nie zabrał głosu) poseł Roser omawiał stosunki sanitarne w Pradze. Na jego zarzuty odpowiedział burmistrz praski Czerny, podnosząc, iż w tym kierunku wiele zmieniło się na lepsze i że od razu nie można usunąć wszystkich niedogodności.

Komisya budżetowa przyjęła sprawozdanie wydziału krajowego o przyjęciu czeskiego teatru narodowego pod zarząd kraju, również wniosek wydziału krajowego w sprawie pociągania upaństwowionych kolei do płacenia podatku krajowego i gminnego. — Wniosek wydziału krajowego o zniesienie opłat szkolnych, został odesłany napowrót do wydziału, celem dokładnego obliczenia kosztów, jakie urosłyby dla kraju w skutek uchylenia opłat szkolnych.

Sejm szląski, którego większość, jak wiadomo, jest liberalną, przeszedł wszystkiemi głosami przeciw 3 głosom do porządku dziennego nad petycyą stowarzyszenia *Matice opawska*, o subwencyonowanie czeskiej szkoły ludowej w Opawie. Petycyę popierał gorąco poseł Swieży, nazywając wniosek o przejście do porządku dziennego najwyższą niesprawiedliwością wobec Słowian szlązkich. Taki sam los spotkał także petycye trzech gmin o urządzenie czeskiej szkoły agronomicznej.

Sejm krainski, po bardzo ożywionej dyskusyi, uchwalił zaprowadzenie języka słoweńskiego jako urzędowego we wszystkich urzędach autonomicznych.

W sejmie górno-austryackim przyjęto następujący wniosek posła Bohra: Poleca się wydziałowi krajowemu, aby zbadał należycie sprawę urządzania kas pomocniczych dla tych sług i robotników, którzy w skutek chorób, wypadków i starości, stali się chwilowo lub na zawsze niezdolnymi do pracy i zarobkowania, aby w tym celu zebrał potrzebne daty, przedewszystkiem co do liczby sług i zarobników, płac itd., i aby na najbliższej sesyi poczynił odpowiednie wnioski. Sejm przeszedł następnie do obrad nad reformą krajowej ordynacyi wyborczej i przyjął wniosek komisyi, polecający odrzucenie przedłożonego przez wydział krajowy projektu. Zarazem polecono wydziałowi, aby zbadał, czy przy zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów nie dałoby się zrobić z każdej gminy miejsce wyborcze. — Sejm przyjął wreszcie wniosek, polecający rządowi, aby utrudniał dowóz zboża amerykańskiego i obciążył zboże rumuńskie cłami dowozowemi.

SPRAWY MONARCHII

(*Sprawa zakazu zgromadzenia ludowego. — Rekurs stowarzyszenia „Komeńsky“. — Powołanie do najwyższego Trybunału urzędników Czechów. — Z Pesztu.*)

Przed Trybunałem państwowym toczyła się d. 18 b. m. rozprawa o zakaz zgromadzenia ludowego, jakie miało się odbyć d. 25 maja b. r. w Ustroniu na Szląsku; zakaz nastąpił z powodu, iż na zgromadzeniu chciano głównie poruszyć kwestyę równouprawnie-

nia narodowego i wykazać, iż zasada tego równouprawnienia nie jest przestrzeganą należycie w obec ludności słowiańskiej. Dr. Micheida wykazywał, że zakaz był nieuzasadniony i podniósł smutne wrzekomo stosunki językowe na Szląsku. Ogłoszenie wyroku nastąpi dzisiaj.

— Na sobotniem posiedzeniu dolnoaustryackiej rady szkolnej obradowano nad rekursem, wniesionym przez stowarzyszenie „Komensky“ przeciw uchwale okręgowej rady szkolnej, polecającej zamknięcie drugiej klasy czeskiej szkoły ludowej. Po długiej i ożywionej dyskusyi postanowiła krajowa rada szkolna wnieść do ministerstwa oświaty o odrzucenie rekursu.

Do biura najwyższego Trybunału, w którym od tej chwili wyroki mają być ogłaszane w języku czeskim, powołano z wyższego sądu krajowego w Pradze trzech adjunktów i kilku urzędników pomocniczych, władających językiem czeskim.

— Izba deputowanych sejmu węgierskiego zajęta jest ciągle jeszcze obradami adresowemi, które przeciągną się niezawodnie jeszcze dni kilka. Dzisiaj ma przystąpić Izba do wyboru delegatów. Odpowiednio zwyczajowi, prezydyum w delegacyi węgierskiej obejmie tego roku jeden z członków Izby poselskiej, najprawdopodobniej Ludwik Tisza; wiceprezydentem ma być wybrany kardynał Haynald, a gdyby ten dostojnik kościelny z powodu nadwątlonego zdrowia nie mógł wziąć udziału w obradach delegacyjnych, w takim razie padnie wybór, jak się zdaje, na nadwornego strażnika korony I. Szlavyego.

— Od dni kilku dzienniki peszteńskie rozpisywały się szeroko o śledztwie prowadzonem przeciw wielu urzędnikom policyi stołecznej. Urzędnicy ci mieli oskarżać się nawzajem o najrozmaitsze nadużycia, a śledztwo wykazało, iż zarzuty w wielu wypadkach były zupełnie uzasadnione. Do wiedeńskiego *biura korespondencyjnego* telegrafują z Pesztu, iż z powodu dowiedzionych nadużyć w biurach policyi, zarządził minister spraw wewnętrznych zasuspendowanie kilku urzędników policyjnych, wytoczenie śledztwa dyscyplinarnego i oddanie aktów sądowi karnemu. — W sprawie tej zamierza skrajna lewica wnieść interpelacyę do rządu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Królestwa Polskiego).

Według dzienników warszawskich zapowiadany oddawna projekt reorganizacyi policyi wykonawczej warszawskiej rozstrzygany jest coraz pilniej. Reorganizacya polegać ma głównie na tem, iż oprócz komisarzy cyrkułowych, którym między innemi powierzone będą czynności administracyjne, w każdym cyrkule znajdować się ma kancelarya inspektora policyjnego, gdzie załatwia ne będą czynności meldunkowe, oraz wykonawcze. Jeżeli projekt ten uzyska zatwierdzenie, w takim razie nastąpi prawdopodobnie nowy podział cyrkułów w Warszawie, która od lat dwudziestu tylu uległa zmianom.

Dzienniki podnoszą bezustannie głosy przeciw sprzedaży majątków polskich obcym przybyszom. Że głosy te jednak nie wiele skutkują świadczy następująca korespondencya z okolic Chełmna do *Kuryera Codziennego*:

„Jedna z największych klęsk, jaka trapi okolice Chełmna jest ciągły **napływ kolonistów niemieckich**; wyraźnie między rozwinęła się tutaj jakaś mania kolonizacyi, i w stosunkowo bardzo krótkim czasie, rozkolonizowane zostały tutaj całkowicie pomiędzy Niemców majątki Nowosiółki. Bukowa Wielka, Kamień, Cyców, Ruda i Wola Korybutowa, w części zaś Puchaczew Dorohusk, Klesztów, Stręczyn, Syczyn, Puszowno, Serebryszcze, Siedliszcze Łow za i Łukówek, a jak chodzą pogłoski, jeszcze kilka majątków ziemskich ma być w niedalekiej przyszłości oddanych w ręce nadspręjskich naszych przyjaciół. Jeżeli tak dalej potrwa, możemy się spodziewać, że zaledwie trzecia część majątków całego powiatu utrzyma się w rękach krajowców“.

Dziennik Warszawski donosi, że w szpitalu św. Jadwigi w Hrubieszowie urządzono cerkiew prawosławną pod wezwaniem Aleksandra Newskiego Cerkiew tę ma w tych dniach poświęcić arcybiskup chełmsko warszawski Leoncyusz. — Wkrótce ma też nastąpić poświęcenie nowo wybudowanej cerkwi w Augustowie, mieście powiatowem gub. Suwalskiej.

(Bieżące sprawy rossyjskie).

Urzędowy *Praw. Wiestnik* ogłasza rodzaj komunikatu, w którym podaje obszerne wyjaśnienie szczegółów zaburzeń studenckich w Kijowie, z szłych podczas obchodów jubileuszowych uniwersytetu, tudzież przytacza rozporządzenie ministra o zamknięciu uniwersytetu, wydaleniu zeń uczniów i sposobie nowego przyjmowania tychże. Wszystko to zgadza się w zupełności z wiadomościami, które przed kilku dniami podaliśmy już w tym przedmiocie z innych źródeł.

Petersbursk. Wostok dowiaduje się, iż w sferach rządowych, wskutek inicyatywy komisyi, działającej pod kierunkiem hr. Pahlena, panuje przychylne usposobienie dla kwestyi żydowskiej; podobno komisya opracowuje w tej chwili wniosek, polegający na zniesieniu dawnych wyłączności co do wolności mieszkania i nabywania dóbr przez izraelitów.

Zaprowadzone w ciągu ostatnich trzech lat surowe kary za niezachowanie przepisów pasportowych powiększyły znacznie dochody skarbu z opłat za pasporty w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. W roku ubiegłym dochody te wyniosły: za pasporty wewnętrzne 3,252.000 rs. a zagraniczne 50 000 rs

Nowoje wremja donosi, że w Nowomoskowsku ma się toczyć ciekawy proces o nową sektę odszczepieńców od prawosławia, a z zasad swoich podobną do sekty „szałaputów“. Oskarżonych jest 03 osób, a w tej liczbie 11 kobiet Nowi sektanci według aktu oskarżenia nie uznają władz ani świeckich ani duchownych, odrzucają tajemnice wiary, obrazy itp., ale prowadzą życie trzeźwe i pracowite.

Do Niżnego Nowgorodu zjechał, jak donoszą dzienniki, wojenny sąd okręgowy, w celu rozpatrzenia i osądzenia 72 osób oskarżonych o udział w pogromie żydów w d. 19 czerwca b. r. Świadków w tej sprawie ze strony oskarżenia stanąć ma 97, ze strony obrony przeszło stu. Sprawa rozpoczęła się już w przeszłym tygodniu.

Oskarżeni dzielą się na trzy kategorye:

Należący do pierwszej, najliczniejszej, oskarżeni są o to, że w nocy z 19 na 20 czerwca, podburzeni kłamliwą wieścią, jakoby żydzi zabili dziecko chrześciańskie, wraz z innymi ludźmi, dotąd niewykrytymi, chcąc wywrzeć zemstę na żydach, wtargnęli do domu Babuszkina, w którym mieściła się modlitewnia żydowska, a potem do innych domostw żydowskich i poczęli grabić gwałtownie mienie żydowskie, rozbijając przytem okna, drzwi, meble i chwytając wszystko, co było cenniejsze i dało się pochwycić; dalej, że przy tej sposobności, jakkolwiek bez dłuższego rozmysłu, pozbawili jednak życia pewną liczbę żydów, przy pomocy desek, polan drzewa, kułakami bijąc żydów po głowach, depcąc ich i t. p; z należących do tej kategoryi jedni są oskarżeni, że byli przywódcami ruchu, drudzy, że tylko przyjmowali w tem udział.

Do drugiej kategoryi należy 11 osób; te oskarżone są mniej więcej o to samo co poprzedni, z wyjątkiem udziału w zabójstwie.

W trzeciej kategoryi jest osób 7, oskarżonych wyłącznie o kradzież w ogólnem zamięszaniu.

(Zaburzenia w Albanii. — Defraudacye w Konstantynopolu).

Według depeszy z Niżu do *Politische Correspondenz*, odebrano tam doniesienia o wybuchu rozruchów w Pryzrenie (Prisrend) w tureckiej Albanii, w czasie których utraciło życie dwóch Turków i czterech Serbów. Władze tureckie umknęły z miasta. W skutek tych zajść wysłano z Saloniki do Pryzrenu 8 batalionów piechoty. Mówią, że opór ludności przeciw rozpisanej konskrypcyi wywołał rozruchy Według innej wersyi, takowe zostają w związku z agitacyami, szerzonemi w ostatnich czasach przez ligę albańską.

Wypadkowo wykryto w tych dniach wielkie defraudacye w zarządzie pocztowym i ministerstwie wojny. W sprzeniewierzeniach w zarządzie pocztowym brała udział znaczna ilość urzędników, a nawet ma być silnie skompromitowany dyrektor stambulskiego urzędu pocztowego. Komisya, złożona dla zbadania tych defraudacyj, wykryła, że kontrola urzędów pocztowych jest zupełnie niedostateczna i otwiera szerokie pole do różnego rodzaju nadużyć. Sprzeniewierzenia w ministerstwie wojny sięgają jeszcze czasów rossyjsko-tureckiej wojny i wynoszą kilka milionów. Wielu wysokich urzędników ministerstwa zawikłanych jest w tę sprawę. Sułtan zarządził jak najściślejsze dochodzenie.

KRONIKA

— **JE. pan Minister rolnictwa** hr. Falkenhayn z niezmordowaną wytrwałością odbywa dalszą podróż po naszym kraju, dowiadując się o wszystkie szczegóły jego kultury. I tak dnia 18 b m, pomimo ulewnej słoty, odbył podróż z Łupkowa przez Smolnik, Wolę michowską, Klanię, Szczerbakówkę, Żubracze do Cisny. Z powodu wylewu Sanu, musiano zmienić program podróży, a mianowicie na podróż z Cisny przez Baligród do Łukawicy, ztąd zaś do Chyrowa a z Chyrowa do Spasa przez powiat staromiejski i do Turki. Po nabożeństwie w Turce odbędzie Jego Ekscelencya podróż do źródeł Dniestru i Sanu. Niezmordowana i żmudna praca wzbudza we wszystkich towarzyszących p. Ministrowi prawdziwy podziw. Towarzyszy Jego Ekscelencyi w tej podróży, jak wiadomo, hr. Roman Potocki, a nadto c. k. nadradca leśny Salzer, dyrektor dóbr hr. Potockiego p. Gebauer i c. k. komisarz inspekcyi leśnej Otton Loebl. — Depesza ze Starego miasta z dnia 19 b. m. donosi nam: JE. p. Minister rolnictwa ze świtą nocował w Spasie i odjechał dziś rano do Turki.

— **Z komitetu Kuchni Ludowej** otrzymujemy następującą odezwę:

„Kuchnia ludowa przeniosła się w tych dniach z dawnego lokalu przy ulicy Krakowskiej, na ulicę Sobieskiego nr. 11. Z powodu tych przenosin, wynikły znaczne a nieuniknione koszta, których Towarzystwo nie może ponieść bez straty dla biednych, uczęszczających do tejże kuchni Znana ofiarność mieszkańców Lwowa nie pozwala jednak wątpić, że i w tym wypadku, przez wzgląd na wielką pożyteczność instytucyi Kuchni Ludowej, miłosierne dłonie przyjdą z pomocą ubóstwu. Do tej ofiarności ośmiela się też odwołać komitet Kuchni Ludowej, mając niepłonną nadzieję, iż hojne datki pokryją wkrótce wzmiankowane koszta przenosin, pozwalając Towarzystwu w tych samych co i dotąd rozmiarach dostarczać pożywienia ubogim.“

Zamieszczając powyższą odezwę, która, nie wątpimy, trafi do serc dobroczynnych i pożądany skutek odniesie, spieszymy ofiarować pośrednictwo nasze w przyjmowaniu datków, które od dnia dzisiejszego składane być mogą w redakcyi naszej (ulica Wałowa nr. 29 I piętro) od godziny 9 do 12 z rana, lub też w administracyi *Gazety Lwowskiej* (w tejże kamienicy na dole) od godziny 4 do 6 po południu.

— **Pan Tadeusz Dobrowolski** ofiarował na rzecz Domu Pracy list dłużny kasyna miejskiego na 20 zł. Zarząd tej dobroczynnej instytucyi spieszy, za naszem pośrednictwem, złożyć szanownemu dawcy, w imieniu ubogich, szczere podziękowanie za ten dar hojny.

— **Pan Mieczysław Pawlikowski** złożył na rzecz lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej sto zł. Podając piękny ten czyn do publicznej wiadomości, zarząd towarzystwa z przyjemnością dopełnia zarazem miłego obowiązku, wyrażając niniejszem za naszem pośrednictwem szlachetnemu dawcy najszczersze dzięki.

— **Na rzecz powodzią dotkniętych** mieszkańców Galicyi, zebrał magistrat miasta Wiednia ze składek publicznych 3 445 zł., którą to kwotę odesłał na ręce c k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

— **Znakomity utwór Moniuszki,** *Sonety krymskie*, nieznane jeszcze wcale publiczności lwowskiej, przygotowuje do wykonania na koncercie tutejsze towarzystwo śpiewackie *Lutnia*. W grudniu zapewne usłyszymy tę wspaniałą kompozycyę sympatycznego mistrza polskiego.

= **Nagła śmierć.** Iwana Mykietę, który dawniej był pijaństwu oddany, lecz po ślubowaniu na wstrzemięźliwość zaniechał zupełnie trunków, mającego lat 59, żonatego, zostającego w służbie u właścicielki fiakrów pod l. 16 przy ulicy Zimorowicza, zastano wczoraj rano na posłaniu jego nieżywego, a zastosowane bezzwłocznie wszelkie środki ratunku pozostały bez skutku. Zdaniem lekarza zmarł Mykieta na kilka godzin przedtem na porażenie serca. Zwłoki przeniesiono do kostnicy powszechnego szpitala

— **W lesie biłohorszczańskim** pod Lwowem, gdzie w piątek znaleziono zwłoki mężczyzny, do klasy robotniczej należącego i prawdopodobnie zamordowanego, w sobotę znowu znaleziono nieżywego pastucha Józefa Dziengiela z Biłohorszczy, który, jak się zdaje, umarł w skutek zmarznięcia. Dochodzenie sądowokarne w obu tych wypadkach jest w toku.

= **Złodziej koński.** Salomon Benen, pochodzący z Głuchowic, lat 26, zajechawszy w piątek w towarzystwie trzech innych żydów do tutejszego hotelu pod l. 17 przy ulicy Furmańskiej, ulokował tam także trzy konie i wózek kuty z półkoszkiem. Ściągnąwszy niebawem na siebie podejrzenie, został przyaresztowany, gdy tymczasem jego towarzysze zdołali umknąć, poczem też zakwestyonowano wspomniane konie z wózkiem. Są to trzy klacze gniade, dość rosłe i dobrze odżywione, nie kute, dwie mniejsze, trzecia większa, a jedna z pierwszych ma białą gwiazdkę na czole. Na wózku znaleziono uździenicę Przytrzymany podał, że, jadąc wczoraj do Lwowa, kupił te konie od jakiegoś chłopa, ubranego w opończy, w wojskowej bluzie i czarnej barankowej czapce, dopłaciwszy mu do swego konia 25 zł. Konie te pochodzą prawdopodobnie z kradzieży, popełnionej u Stefana Girskiego, włościanina w Kamienobrodzie.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono p. Zofii M. ze strychu pod l. 46 ulica Janowska, 6 koszul męskich a 3 damskie, białe prześcieradło, 4 kaftaniki kolorowe, 4 fartuszki, spodnicę, 2 pary kalesonów i 4 chusteczki, wartości 10 zł.; p. Herszowi Strenger za gródecką rogatką, z wozu, przez rozcięcie tłumoku, trzy hebrajskie książki do modlenia, tales, twilem i buciki męskie, wartości 30 zł.; p. Juliuszowi K. skradła tegoż zbiegła sługa, Barbara Bittner z Sygniówki, szal siwy wełniany, białą a drugą bronzową spodnicę, żakiet niebieski wełniany, parę trzewików, fartuch kolorowy i ręczny koszyk; Iwanowi Żerebeckiemu; rolnikowi z Grzybowic, z placu Franciszkańskiego, parę koni z nowym wozem, wartości 120 zł. Jeden koń bułany, gruby, drugi gniady, ślepy na prawe oko, obydwa średniej miary, a sprawcą tej kradzieży był jakiś chłop w opończy z czerwonem wyszywaniem, w czarnej czapce, wzrostu wysokiego, z czarnemi wąsami. P. Pepi R. z ganku przy ulicy Sykstuskiej czerwoną kołdrę, dwie poduszki i pierzynę, wartości 23 zł. — Zgubiono: Izak Fendrich torebkę z kwotą około 20 zł. na placu Krakowskim; Tomasz Litwin, gospodarz z Grzyniowa, powiatu bóbreckiego, trzy dokumenty na jego imię opiewające; p. S. jasno bronzową wełnianą chustkę, wartości 9 zł., którą miał znaleźć pewien dorożkarz, lecz takowej dotąd nie złożył; Gedalie Roman portmonetkę z kartkami zast. zakładu zast i kredyt. do l. 60.034 na zegarek, za 4 zł. i do l. 70.858 także na zegarek za 5 zł. zastawiony, tudzież kwotę 3 zł. i gładką mosiężną pieczątkę. — Zakwestyonowano przed kilku dniami małą blaszaną nową wanienkę, wewnątrz biało lakierowaną a zewnątrz jasno bronzowo fladrowaną, oraz półtrzecia metra lnianego płótna; gospodarski kuty wóz; czarną rypsową bekieszę u zarobnika Depiaka.

— **Znakomity meteorolog,** profesor Palmieri, obserwator Wezuwiusza, według depeszy z Neapolu, zachorował lekko na cholerę.

— **Wypadek cholery,** według dzienników wiedeńskich, miał się zdarzyć w Kołoszwarze, w Siedmiogrodzie, gdzie wśród wszelkich symptomatów tej choroby umarł wyrobnik, zatrudniony w fabryce spirytusu po trzygodzinnych cierpieniach. Wiadomość ta jednakże potrzebuje jeszcze potwiezdzenia.

— **Burza** z grzmotami, błyskawicami i śniegiem srożyła się w sobotę nad ranem w okolicy Wiednia. Z nastaniem dnia wszystkie ulice pokryte były szczątkami cegieł, szyb i t. d, a większa część latarni gazowych uległa zdruzgotaniu. Wicher zerwał wiele dachów, nawet blaszanych, z budynków. Burza wspomniana w wielu okolicach uszkodziła telegrafy.

— **Gwałtowna burza** srożyła się w nocy z piątku na sobotę nad naszem miastem, nie słyszeliśmy jednak, aby zrządziła gdzie dotkliwszą szkodę.

— **Trzęsieniem ziemi,** które trwało 30 sekund, nawiedzona została dnia 7 b. m. miejscowość Osza, w okręgu Fergańskim w Taszkencie. Trzęsieniu towarzyszył huk podziemny.

— **Żydzi w Marokko.** Depesza z Wiednia donosi, że rząd marokkański zakazał żydom pod karą śmierci nosić obuwie!

— **Z toru wyścigowego.** Na wyścigach, odbytych w Moskwie w niedzielę, konie polskich hodowców, które brały udział w pięciu gonitwach, biegały, jak zawsze, z odznaczeniem. Najwięcej jednak powodzenia miały bieguny p. Ludwika Grabowskiego, podtrzymując dzielnie świetną tradycyę stada sernickiego. W pierwszej gonitwie, pierwszą nagrodę, rubli 950, zdobyła *Mademoiselle Royal*. W trzeciej, również pierwszą nagrodę, rubli 1 170, zdobyła *Fine-Mouche*. Wreszcie w gonitwie sprzedażnej *Duchesse de Montmorency* przyszła pierwsza do mety. Nagroda wynosiła rubli 400. *Mandolina* p. Dorożyńskiego zdobyła pierwszą nagrodę (930 rubli) w gonitwie drugiej. *Taille-Vent* hr. Potockiego zdobył 1.030 rubli, *Mocarz*, tegoż właściciela rubli 100.

— **Sprzedaż zbiorów w Wiśniowcu.** W liście z dnia 8 go b. m. korespondent *Kuryera Warszawskiego* pisze, co następuje: „Pomimo, iż drugi już tydzień odbywa się licytacya pamiątek wiśniowieckich, bardzo niewiele z nich sprzedano. Spekulantów stanęło do przetargu mało, kupujący zaś składają się po większej części z obywateli ziemskich, Polaków, z bliższych lub dalszych okolic przybyłych. Widzieliśmy tu między innymi ks. ks. Czetwertyńskich, hr. Zamoyskiego z Warszawy i hr. Potockiego z Krakowa. Z obrazów żadnego do tej pory jeszcze nie sprzedano; targowali je hr. Zamoyski i przemysłowiec Urbański, lecz rozeszli się w cenie. Meble stare sprzedano za bajecznie nizką cenę 4.500 rubli. Większość ich nabył p. Radzimiński, prezes sędziów pokoju powiatu Krzemienieckiego. Ceny w ogóle są nader nizkie. Za łóżko np Stanisława Augusta dają tylko 50 rub., gdy właściciel żąda 150 rub. Brak amatora. Karoce i powozy również oczekują nabywcy. Niewygody małomiasteczkowe odstraszyły niejednego przybysza, tak, iż licytacya odbywa się przy coraz szczuplejszym kontyngensie kupujących“.

Notatki literacko-artystyczne.

Odczyty ks. Kalinki o generale Chłapowskim (Ciąg dalszy.) Ale jednego nie mogli mu tak prędko przebaczyć.

Chłapowskiego ideałem było zespolić lud ze szlachtą przez usamowolnienie, oświecenie i podniesienie włościan. Toż, gdy w r. 1823 rząd pruski zamierzył znieść pańszczyznę, pułkownik, wezwany na obrady, głosował za zniesieniem, które też większością dwu głosów zostało uchwalone. Poczytano mu to za czyn zbrodniczy i wielu z młodszej szlachty wezwało go do Wrocławia, aby się wytłómaczył i oczyścił. Niepoprawny Chłapowski szedł jednak śmiało dalej tą zbrodniczą drogą: wprowadzał w dobrach swoich stosunek najściślejszy pomiędzy sobą a chłopami, uzacniał ich i oświecał, wspierał radą i groszem, starał się przywiązać ich do siebie i pozyskać zupełne ich zaufanie. Gdy pewnego razu, jeden z jego włościan zaczął stawiać figurę, ale umarł, nie dokończywszy jej, Chłapowski zastąpił zmarłego i na dokończonej swoim kosztem figurze kazał napisać: „Bartłomiej zaczął — Dezydery skończył“. Ks. Kalinka, zamykając ten drugi okres życia Chłapowskiego, zrobił uwagę, że gdyby cała szlachta nasza tak postępowała, jak Chłapowski, moglibyśmy kiedyś, doszedłszy do zupełnego rozwoju naszych stosunków społecznych, wznieść pomnik z napisem odwrotnym, jak na figurze Bartłomieja i Dezyderego: „Szlachcic zaczął — chłop dokończył“.

Wśród takich zajęć zastały Chłapowskiego wypadki roku 1830, które, jak tylu innych, wyrwały i jego z łona rodziny i stosunków normalnych. Pomimo, że mu Prusacy zagrozili konfiskatą dóbr, pospieszył do Warszawy i stawił się u Chłopickiego.

Zaczął się nowy okres w życiu jego, okres najboleśniejszy, jak i w życiu całego narodu, bo rozpoczęty świetnemi nadziejami, a zakończony gorzkim zawodem, tem straszniejszym, tem bardziej rozdzierającym, im mniej był przewidywanym. Ks. Kalinka wystawił go w całej smutnej prawdzie, nic nie zakrywając, nic nie okraszając, z właściwą sobie jasnością i siłą, z trzeźwością sądu sumiennego historyka, a z wyrozumiałością kapłana. Z jednej strony zapał młodzieńczy bez dojrzałej rozwagi i obliczenia z góry możliwych ewentualności, z drugiej brak wiary w możność powodzenia i małoduszne od początku zwątpienie, a do tego konszachty koteryjne, zawiści osobiste i wybór przewódców, niedorosłych trudnemu zadaniu ani rozumem politycznym, ani militarnem uzdolnieniem — to wszystko złożyło się na zmarnowanie najlepszych sił narodu, aby następnie pogrążyć go na długo w niemocy i pchnąć na drogę rozpaczliwych szamotań konspiracyjnych, podniecanych w kraju przez nieszczęsne wychodźtwo.

Gdy Chłapowski przybył do Warszawy, dyktator Chłopicki, nie wierząc w waleczność i wytrwałość wojska, paktował z cesarzem i chciał coś wytargować dla Królestwa. Długie lata wygodnego życia w dostatkach, bez pracy przyćmiły w nim dawną iskrę geniuszu; w szczególnem zaślepieniu zapomniał, że kto raz dobył oręż do walki, powinien pochwę odrzucić, jako niepotrzebną mu już wcale. Dopiero upokarzająca odpowiedź, otrzymana z Petersburga, i bitwa pod Grochowem otrzeźwiły go; przejrzał, ale za późno. Raniony niebezpiecznie granatem w nogę, musiał złożyć dowództwo, a wojsko, jedynym może w dziejach, przykładem bez wodza zmusiło nieprzyjaciela do cofnięcia się i utrzymało plac boju. Miejsce Chłopickiego zajął Skrzynecki, który ani z charakteru, ani ze zdolności nie kwalifikował się na naczelnego wodza.

W maju roku 1831 polecił on Chłapowskiemu, aby przedarł się na Litwę i zorganizował tam powstanie. Łącząc odwagę, posuwającą się w stanowczych chwilach aż do zapamiętałości, z podziwienia godną ostrożnością i przezornością, wywiązał się Chłapowski świetnie z tego niebezpiecznego polecenia. W przeciągu dni czternastu uszedł sto mil drogi, przemykając się zręcznie pomiędzy wojskiem rossyjskiem, stoczył trzy bitwy, zabrał nieprzyjacielowi kilka dział, dwudziestu oficerów i trzy tysiące jeńców i stanął w Lidzie. Taki szczęśliwy początek zdawał się zapowiadać powstaniu litewskiemu pomyślny rozwój, co byłoby i na los wojny w Królestwie stanowczy mogło wywrzeć wpływ, gdyż Rossyanie nie byli mogli wszystkich sił swoich zwrócić w tamtą stronę. Ale naczelnikiem powstania litewskiego mianowany został Giełgud, próżny, ociężały, bez własnego zdania wygodniś, który niedołęztwem swojem i chwiejnością zniweczył wszystko. Po kilkomiesięcznem szamotaniu się bez planu, po daremnym, bo opóźnionym szturmie na Wilno, 10.500 doborowego żołnierza z dwudziestukilkoma działami przekroczyło granicę pruską i złożyło broń, co ułatwiło oczywiście znacznie Rossyi akcyę wojenną i przyspieszyło upadek całego powstania. (D. n.)

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

XXII. posiedzenie rozpoczęło się dzisiaj o godz. 11 min. 20 przed południem.

JW. Marszałek oznajmia, że na uchwałę, powziętą w zeszłym tygodniu w skutek wniosku JE. Alfreda Potockiego, co do taryf kolejowych, nadeszło pismo od JE. p. Namiestnika, które tak opiewa: (Sekretarz St. hr. Badeni czyta):

„Jaśnie Wielmożny Panie Marszałku! Udzieloną mi szanownem pismem z d. 17 b. m. uchwałę Wys. Sejmu z d. 17 b. m. w sprawie taryf kolejowych, nie omieszkam przedłożyć Jego Ekscelencyi panu Ministrowi handlu, jednak obecnie już mam zaszczyt oznajmić z upoważnienia J. E. p. Ministra handlu, że prześwietna Reprezentacya kraju może być zupełnie spokojną, iż przy ustanowieniu i dalszym rozwoju taryf na galicyjskich kolejach państwowych, stosunki i potrzeby kraju będą zawsze należycie uwzględniane. Na razie mam zaszczyt nadmienić, że według reskryptu J. E. p. Ministra handlu z d. 17 b. m. na porządku dziennym zwołanego na 4 listopada b. r. pierwszego posiedzenia szerszej rady kolei państwowych między innemi umieszczono także sprawę zastósowania zaprowadzonych na zachodnich kolejach państwowych zniżonych taryf od przewozu osób i ładunków do całej galicyjskiej sieci kolei państwowych.

Jak dotychczas będzie także i w przyszłości nieustannem usiłowaniem c. k. Rządu korzystać ze wszystkich tych środków, które mu przysługują z mocy obowiązujących koncesyj wobec kolei prywatnych, ażeby z jednej strony najważniejszym produktom krajowym zapewnić racyonalne poparcie i ażeby z drugiej strony nie przyznawano zagranicy nieusprawiedliwionych korzystniejszych warunków, a właśnie istnienie rozległej sieci kolei państwowych umożliwi Rządowi w przyszłości osiągnięcie zamierzonego celu także przez pośredni wpływ na koleje prywatne. Chwili, z którą wejdzie w życie prawo Rządu do wykupna dawniejszych linij galicyjskich kolei Karola Ludwika, JE. p. Minister handlu nie spuszcza z oka i mogę wysokiej Reprezentacyi kraju stanowcze dać zapewnienie, że c. k. Rząd nie omieszka skorzystać tak z tej sposobności, jako też z wygaśnięcia przywileju kolei Północnej Cesarza Ferdynanda, ażeby okazać swoją jak najżywszą troskliwość o interesa ekonomiczne kraju. Proszę przyjąć wyraz mego wysokiego poważania. We Lwowie d. 20 października 1884. C. k. Namiestnik *Zaleski* w r.“

Pos. hr. Golejewski wnosi, ażeby wszystkie wpływające jeszcze petycye nie były przydzielane komisyom, lecz ażeby je wprost odsyłano do Wydziału krajowego. Wniosek ten został przyjęty.

Do deputacyi do Najjaśniejszego Pana, w myśl uchwały sejmowej z d 17 października r. b., zostali wybrani pp.: Najprzew. ks. Albin Dunajewski i Sembratowicz; JE. Alfred hr. Potocki; ks. Władysław Sapieha i Chrzanowski. Przewodniczyć będzie deputacyi JW. Marszałek krajowy.

Z porządku dziennego, pos. Gross przedłożył sprawozdanie komisyi drogowej, o wniosku p. Męcińskiego, w sprawie reformy obowiązującej ustawy drogowej z d. 18 sierpnia 1866. W komisyi drogowej starły się dwa przeciwne sobie zdania. Większość komisyi, do której przyłączył się wnioskodawca, badając wadliwość obowiązującej ustawy drogowej, uznała, że zasadniczemi wadliwościami są: 1) ustanowienie dwóch zupełnie odmiennych prestacyj dla obszarów dworskich i gmin, które, będąc składnikami jednej i tej samej całości, rozróżnione być nie powinny co do praw i obowiązków całość tę zarówno obchodzących; 2) rozłożenie ciężaru prestacyjnego w robocie w jednej mierze między pojedynczych członków gminy bez uwzględnienia różnicy, jaka z natury rzeczy w zasobach tychże członków zachodzić musi; 3) zlokalizowanie prestacyi w obrębach pojedynczych gmin z zapoznaniem natury wszelkich środków komunikacyjnych, które tylko w swem połączeniu użytek przynosząc, jako dobro ogółu uważane być powinny. Te wadliwości starała się komisya uchylić i wypracowała projekt noweli do ustawy drogowej z 18 sierpnia 1866, zmieniający postanowienia §§. 11, 12, 13, 14, 16, 18, 19, 25, 26, 27, 28 i 31 wymienionej ustawy, w których to postanowieniach są właśnie zawarte owe, przez komisyę wytknięte wadliwości.

Mniejszość komisyi drogowej, do której przyłączyli się pp. A. Czajkowski (sprawozdawca), M. Borkowski, St. Stadnicki i E. Torosiewicz, podziela również zdanie, że ustawa drogowa jest wadliwą, ale wychodzi z zasady, że ustawy, trwające długi szereg lat, nie powinny ulegać radykalnym zmianom, odbiegającym daleko od istniejących stosunków i dawno wżytych zwyczajów, lecz stopniową reformę należy usuwać braki i niedogodności, które z biegiem czasu w każdej niemal ustawie powstać muszą. Wychodząc z tego założenia, ułożyła mniejszość komisyi odmienny projekt noweli do ustawy drogowej, zmieniający również powyżej wyliczone §§. obowiązującej dotąd ustawy, a różnice, jakie zachodzą między projektem większości a projektem mniejszości, skreśla sprawozdawca mniejszości, p. A. Czajkowski, w następujący sposób:

Mimo wspólności dążeń, i jednomyślnie uznanej potrzeby reformy obowiązującej ustawy drogowej, różnią się stanowczo wnioski większości od wniosków mniejszości komisyi. Większość komisyi dąży przedewszystkiem do wytworzenia jednolitej podstawy rozkładu ciężarów drogowych, opartej na prestacyi osobistej od domów w gminach wiejskich, a od rodzin na obszarach dworskich i w gminach miejskich, obok prestacyi przypadającej od podatku. Mniejszość komisyi, uznając całą doniosłość jednolitej podstawy rozkładu ciężarów drogowych, znoszącej różnicę między obszarem dworskim a gminą, sądzi jednak, że ta jednolitość podstawy nie zawsze prowadzi do odpowiedniego i usprawiedliwionego rozkładu ciężarów i że przyczynić się może zarówno do wielkich trudności wykonywania, jak i do wzbudzenia licznych niechęci.

Projekt większości utwierdza mniejszość komisyi w tem przekonaniu, bo stawiając wysoko zasadę jednolitości podstawy rozkładu ciężarów drogowych, mającej znieść różnicę między gminą a obszarem dworskim, przyjmuje jednak podstawy odmienne, w gminie wiejskiej dom, na obszarze dworskim rodzinę.

Mniejszość komisyi, powodowana tym samym względem słuszności, zbliża się bardziej do obowiązującej dziś ustawy, opartej na długoletnim zwyczaju, i sądzi, że obniżając, a raczej precyzując obowiązek robocizny z możliwych 6 dni od domu i rodziny na obowiązkowe 4 dni, należy pójść podobną drogą pod względem ciężących obecnie na obszarach dworskich powinności, złagodzić rażącą niesprawiedliwość dzisiejszego rozkładu, ale nie znosić w całości obowiązków istniejących. Mniejszość komisyi sądzi, że normując obowiązki obszarów dworskich, pod względem potrzebnego do dróg gminnych materyału, do maksymalnej miary 5pr. dodatków do podatków, usunie bez przeciążenia rażącą niesprawiedliwość dzisiejszego rozkładu. Wniosek mniejszości usuwa zarazem wszelką wątpliwość pod względem dostawy materyału, z powodu, że ten nowy ciężar nałożony wyłącznie na obszary dworskie, które wspólnie z gminami do prestacyi w robociźnie powołane być mają, niczem już nie dałby się usprawiedliwić.

Brak materyału drewnianego pociąga za sobą konieczność gotówki, którą w myśl wniosku większości, zarząd drogowy w razie uznanej przez siebie potrzeby, może uzyskać, zmieniając prestacyę, przypadającą od podatku na jej wartość pieniężną. Mniejszość komisyi sądzi, że taka zmiana robocizny na jej wartość pieniężną wywołać może liczne i wielkie trudności administracyjne, a nadto wywołać niechęć ludności wiejskiej, która będzie musiała spłacać przypadającą od podatku robociznę, ażeby zakupić materyał, najczęściej od obszaru dworskiego, którego zastępca wchodzi w skład zarządu drogowego. Dalszem i koniecznem następstwem jest administracya pieniężna, przypadająca zarządowi drogowemu, która niejedną może wzbudzić obawę. Nadto nasuwa się pytanie, co nastąpi wtedy, jeżeli zarząd drogowy nie uzna potrzeby gotowizny za niezbędną, w wypadkach, w których potrzeba materyału drewnianego stanie się nieodzowną.

Wzgląd na wykazane trudności, wypływające z istniejących w kraju naszym stosunków administracyjnych i społecznych, spowodował mniejszość komisyi do przedstawienia Sejmowi projektu, opartego na innych podstawach, a mianowicie: Jak najmniej oddalać się od obowiązującej ustawy, opartej na długotrwającym zwyczaju; nie przekazywać zarządom drogowym zakresu działania, który uzasadnione może wzbudzić obawy; pozostawić w gminie, stanowiącej z obszarem dworskim jedną miejscowość, konieczne środki utrzymania dróg gminnych w robociźnie i materyale drewnianym; wytworzyć, na podstawie podatkowej fundusz konkurencyjny i oddać zarząd tego funduszu wydziałowi powiatowemu; złagodzić trudności wykonania ustawy a przedewszystkiem zachować harmonię społeczną.

W ogólnej dyskusyi zabrał głos Władysław hr. Badeni, domagając się autentycznej interpretacyi §. 12 dotychczasowej ustawy drogowej.

Przeciw wnioskom większości i mniejszości komisyi, zapisani do głosu: hr. Mieroszowski, Max, dr. Fruchtman; przeciw wnioskom większości: Stadnicki, Siczyński, Rybicki.

Godzina 1 z południa; dyskusya trwa dalej.

Najd. Cesarzewicz Rudolf powraca dzisiaj z Berlina do Laksenburga. Według dotychczasowych dyspozycyj, Najd. Cesarzewiczowstwo wraz z Najd. Arcyksiężniczką Elżbietą przesiedlą się w połowie grudnia z Laksenburgu do zamku cesarskiego w Wiedniu.

Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył d. 17 b. m. z Insbruku do Wiednia.

Przedwczoraj zostały zamknięte sejmy Dolnej Austryi i Krainy.

Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że p. minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky, na jednem z pierwszych posiedzeń delegacyj określi stosunek Austryi i Niemiec do Rossyi i podniesie z naciskiem, że Rossya w sposób lojalny przyłączyła się do tendencyj pokojowych austryacko-niemieckiego przymierza.

Na sobotniem wieczornem posiedzeniu Izby węgierskiej oświadczył prezes gabinetu Tisza, iż za dni kilka wniesie projekt ustawy o reformie Izby magnatów.

Z Pesztu telegrafują do wiedeńskiego *biura korespondencyjnego* pod d. 18 b. m.: W sprawie nadużyć, wykrytych w policyi (patrz „Sprawy Monarchii“) prowadzący śledztwo radca policyjny, Majthenyi, przedłożył protokoły ministrowi spraw wewnętrznych, który przesłał bezzwłocznie akta do sądu karnego i zarządził zasuspendowanie radcy policyjnego F. Samogyja, tudzież koncypistów Kallaya i Minoricha. Równocześnie radca ministeryalny Jekelfalussy został mianowany komisarzem ministeryalnym i otrzymał polecenie, aby ze współudziałem nadprokuratora Thaisza poddał ścisłej rewizyi znajdujący się pod kierunkiem radcy policyjnego Samogyja oddział kryminalny i następnie poczynił wnioski co do zupełnej reorganizacyi pomienionego oddziału. Zarazem p. Jekelfalussy został upoważniony do rozciągnięcia śledztwa, gdyby okazała się tego potrzeba na wszystkie oddziały policyi.

W sejmie kroackim odroczono dyskusyę nad adresem do dnia dzisiejszego. W czasie czytania w piątek projektu adresowego partyi Starcevicza, większa część posłów stronnictwa rządowego opuściła salę; bo też projekt ten jest pod wieloma względami monstrualnym. I tak pomiędzy innemi skarży się, że „prowincye kroackie“ Styrya, Karyntya, Kraina i Istrya zostały oderwane od Kroacyi i przyłączone do Austryi.

Według dotychczasowych dyspozycyj, cesarz Wilhelm i ks. Bismarck zamierzają powrócić do Berlina dnia 23 b. m. a cesarzewicz dzień później. Dnia 25 b. m. zostanie otwartą w zamku królewskim pruska rada stanu. O zadaniach, któremi ma zająć się to ciało, nie słychać dotychczas nic pewnego, a wszystko, co w tej mierze donoszą dzienniki, zdaje się polegać na mniej więcej uzasadnionych przypuszczeniach. I tak zapewniają, iż rada weźmie pod dyskusyę ważne polityczno-podatkowe kwestye, tudzież projekt zaopatrzenia inwalidów i osób, niemogących z powodu wieku zarobkować.

Jako dzień zebrania się parlamentu niemieckiego podają 17 listopada.

Wysłane do Persyi poselstwo niemieckie przybyło do Teheranu d. 17 bm, gdzie zostało przyjęte w nader uroczysty sposób. Szach oddał na usługi poselstwa jeden ze swoich pałaców.

Wypadkiem dnia w dziennikach niemieckich i wiedeńskich jest zgon księcia Wilhelma Brunswickiego. Ze śmiercią księcia Wilhelma wygasła starsza linia domu brunswicko-luneburskiego, wywodzącego swój początek od Henryka Lwa. Ks. Wilhelm, urodzony d. 25 kwietnia 1806, był drugim synem Fryderyka Wilhelma, księcia brunswicko-oleśnickiego. Urodziny jego przypadły w roku niesłychanie nieszczęśliwym dla panującego domu brunswickiego, w październiku bowiem poległ pod Jena, jako wódz naczelny wojsk pruskich, jego dziad, panujący książę brunswicki, poczem rodzina brunswicka została przez Napoleona pozbawioną tronu i skazaną na wygnanie. Młody książę dzieckiem utracił naprzód matkę, później ojca, który wszedłszy w r. 1813 na nowo w posiadanie swojego kraju dziedzicznego, poległ d. 16 czerwca 1815 pod Quatrebras. Opiekę nad małoletnimi synami poległego księcia, Karolem i Wilhelmem, a zarazem regencyę w Brunswiku, objął jako najbliższy krewny książę regent, a późniejszy Jerzy IV, król Anglii i Hanoweru, i sprawował je przez lat ośm. W r. 1823 ks. Karol, osiągnąwszy pełnole-

tność, objął rządy, zaskoczony jednak roku 1830 rewolucyą, musiał opuścić kraj, poczem objął berło ks. Wilhelm, które dzierżył aż do ostatniej chwili, ciesząc się ogólną miłością swoich poddanych. Ks Wilhelm, jak zaznacza *Wiener Abendpost*, był osobistością znaną w Wiedniu, i mile widzianą na Najw. Dworze. Chętnie, często i długo przebywał on w swojej wspaniałej willi w Hietzing. Od lat 30 był właścicielem c. k. pułku dragonów nr. 7.

Ponieważ ks. Wilhelm zmarł bezpotomnie, przeto ze śmiercią jego wysuwa się na plan pierwszy sprawa następstwa tronu brunswickiego. Najbliższym agnatem jest książę Ernest August Cumberland, najstarszy syn ostatniego króla Hanoweru; jednakże według ustawy regencyjnej z d. 15 lutego 1879 ma przedewszystkiem objąć rządy rada regencyjna, złożona z ministrów, prezydenta sejmu i prezydenta trybunału apelacyjnego, sejm zaś księstwa winien w ciągu roku wybrać regenta z liczby niepanujących członków niemieckich domów książęcych. Dzienniki podnoszą, iż książę Cumberland w tym tylko razie mógłby objąć spuściznę po ks. Wilhelmie, gdyby uznał niemiecki rząd cesarstwa, a tem samem konsekwencye z r. 1866.

Rada regencyjna zebrała się bezzwłocznie po otrzymaniu doniesienia o zgonie księcia i poczyniła natychmiast kroki dla zwołania sejmu.

Przebywający w Brunswiku pruski generał brygady Hilgers wydał proklamacyę do mieszkańców Brunswiku, w której zwraca na to uwagę, że państwu niemieckiemu na mocy traktatu związkowego z r. 1867 i konstytucyi Rzeszy przysługuje prawo zbadania kwestyi co do następcy zmarłego księcia. Przedewszystkiem — powiedziano w proklamacyi — niemiecka rada związkowa rozstrzygnie o legitymacyach zasiadającej w niej reprezentacyi Brunswiku, a nim to nastąpi, cesarz będzie nad tem czuwał, aby nie naruszono legalnego załatwienia sprawy następstwa tronu i aby zostały należycie zabezpieczone prawa wojskowe, zarezerwowane dla osoby księcia. W tym celu cesarz poruczył generałowi Hilgersowi naczelne dowództwo nad wojskami rozłożonemi w Brunswiku. — Proklamacya wzywa w końcu mieszkańców, aby z ufnością czekali na decyzyę państwa.

Dzienniki petersburskie donoszą, iż minister wojny, Wannowski, uda się dla poratowania zdrowia na czas dłuższy do Krymu.

Dnia 17 b. m. odbyło się w Petersburgu pierwsze posiedzenie komisyi Kochanowa w pełnym jej składzie, przy udziale świeżo zawezwanych gubernatorów, przedstawicieli szlachty i ziemstw. Do udziału w zajęciach komisyi powołany równie został rektor uniwersytetu peterburskiego, p. Andriejewskij. Posiedzenia odbywać się będą dwa razy tygodniowo, co wtorek i sobota.

Książę czarnogórski odwiedzi w przyszłym roku dwory w Konstantynopolu i Sofii.

Na sobotniem posiedzeniu Izby francuskiej deputowany Desroys, interpelując w sprawie przesilenia rolniczego, zażądał dla tej gałęzi takiej samej opieki, jak dla przemysłu i wyraził przekonanie, że wstąpienie do gabinetu, znanego z tendencyi wolnego handlu Rouviera, wywołało w opinii obawy. Żąda wyjaśnień. Ferry odpowiada, że rząd poczuwa się do obowiązku otaczania rolnictwa taką samą opieką, jak przemysłu; rząd dał tego dowód, podnosząc projekt podwyższenia cła od bydła. W końcu zażądał prezes gabinetu prostego porządku dziennego, co Izba przyjęła 259 głosami przeciw 175.

W Paryżu obiegały ponownie pogłoski o drugiej konferencyi w sprawie Egiptu, która miałaby się odbyć w stolicy francuskiej.

Minister handlu Rouvier pracuje nad statutem organizacyjnym dla wystawy powszechnej, która się ma odbyć w r. 1889.

Wieczorne depesze z soboty donosiły z Brukselli, że przy wyborach municypalnych w stolicy, mieli liberalni wszelkie widoki powodzenia, wątpliwy natomiast może być wynik w Antwerpii i innych miastach. Do Antwerpii przybyło kilka szwadronów kawaleryi, a artyleryi i żandarmom rozdano ostre naboje. Wzburzenie w całym kraju ma być niezmierne.

Według doniesień z Aleksandryi, generał Wolseley groził podaniem się do dymisyi, jeżeli mu rząd angielski nie dostarczy potrzebnych funduszów dla ujęcia Beduinów. Rząd w końcu przystał na żądanie generała. Wolseley polecił posłom zawiadomić Gordona, że korpus ekspedycyjny wyruszy dnia 1 listopada, korpus, który ma przebywać drogę na wielbładach, rozłożył obóz pod piramidami, gdzie oczekuje na dalsze rozkazy. Lord Northbrook nie złożył jeszcze sprawozdania rządowi, jak o tem donoszono, i uczyni to dopiero osobiście, za powrotem do Anglii.

Rzymska *Opinione* wyraża niezadowolenie z powodu, iż w zaproszeniach na konferencyę kolonialną, przyznaną Włochom miejsce drugorzędne. *Opinione* mniema, że punkt trzeci programu, to jest określenie stałej normy co do nabywania terytoryów niezajętych, jest kwestyą ściśle międzynarodową, w której interesowane są zarówno wszystkie mocarstwa, więc i te, które nie posiadają jeszcze ziem nad rzeką Kongo.

Według doniesień z Bukaresztu, opozycya ogłosiła manifest, w którym wzywa obywateli, ażeby nie brali udziału w wyborach do parlamentu, by w ten sposób gabinet odosobnić i obalić

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 października. Wczoraj po południu odbyło się w wielkiej sali akademii umiejętności uroczyste walne zebranie stowarzyszenia dziennikarzy i literatów *Concordia*, a to z okoliczności 25-letniego istnienia tego towarzystwa. Pomiędzy zaproszonymi gośćmi znajdowali się członkowie prezydyum rady miejskiej, przedstawiciele obu teatrów nadwornych, związku prasy zagranicznej, węgierskiego stowarzyszenia dziennikarzy, grackiej *Concordii*, dalej przedstawiciele kilku teatrów, stowarzyszenia śpiewaków i przyjaciół muzyki i t. d. Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem odpowiedniej kantaty, poczem prezes *Concordii*, Weilen, miał mowę, zastosowaną do uroczystości, przyjętą ogólnemi oklaskami. Następnie burmistrz Uhl wręczył adres z powinszowaniem rady miejskiej, Wildbrand adres teatru nadwornego, Jahn adres teatru opery. Po tem przemówili reprezentanci peszteńskiego, monachijskiego i innych stowarzyszeń. Na przemówienia te odpowiadał gorącemi słowy Weilen. Uroczystość została zamkniętą odśpiewaniem pieśni Mozarta.

Peszt, 20 października. Najj. Pan w obecności kilku Najd. Arcyksiążąt i licznych zaproszonych gości dopełnił wczoraj po południu uroczystości zamknięcia budowy szpitala imienia Elżbiety, powstałego za staraniem stowarzyszenia Czerwonego Krzyża węgierskiego. Na powitalne przemówienie biskupa Schlaucha, Monarcha odpowiedział jak najłaskawiej, wyrażając uznanie dla obfitej w błogie skutki działalności stowarzyszenia Czerwonego Krzyża.

Berlin, 20 października. Najd. Cesarzewicz Rudolf i książę Wilhelm, którzy przybyli tutaj dzisiaj rano, wyjadą wieczorem do Hubertusstock, poczem Najd. Arcyksiążę Rudolf wyjedzie bezzwłocznie z powrotem do Wiednia.

Wrocław, 20 października. Naczelny prezes regencyi w imieniu króla, następcy tronu i ministra spraw wewnętrznych, wziął wczoraj w posiadanie cały feudalny i alodialny majątek nieruchomy zmarłego księcia brunszwickiego w Cels.

Brunswik 20 października. Dziennik urzędowy ogłasza proklamacyę rady regencyjnej, zawiadamiającą o objęciu rządów.

Rzym, 20 października. W całych Włoszech zapadło wczoraj na cholerę 91 osób, z tych 64 umarło. W Neapolu zachorowało 44, umarło 32 osób.

Rzym, 20 października. (*Tel. pr.*) Oficyalny *Piccolo* zapewnia, że alians Włoch z Niemcami, według pisemnego traktatu, ma obowiązywać do jesieni r. 1886.

Neapol, 20 października. (*Tel. pr.*) Profesor Palmieri, który zapadł na cholerę, ma się znacznie lepiej. Życiu jego nie grozi już żadne niebezpieczeństwo.

Capo d'Istria, (miasto w Tryesteńskiem) 20 października. (*Tel. pr.*) Tutejsza rada gminna została rozwiązaną. Prowizorycznym administratorem gminy mianowano Brattiego, urzędnika starostwa.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 18 października 1884, godzina 1 min. 54 Alp. Tow. górn 52·30, Węg akcye kredyt. 285 80 Akcye anglo-austr. 105·—, Akcye banku Union 86·60, Akcye kolei Karola Ludwika 273·50, Akcye kolei północnej 238 50, Akcye kolei południowej 148·50. Akcye kolei Alföld 178 —. Akcye kolei Elżbiety 301·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 191·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 165 75, Wiedeńskie losy 123·75. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.— Węgierskie obligacye państw. w złocie 103 75, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·75 Losy regulacyi Cisy 1 5.80, Losy tureckie 20·10, Węgierska renta 93·15, Akcye banku związkowego 102·75, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowy 1·24—, Węgierskie losy 114·90, Marka niemiecka —.—, Usposobienie wzmocione.

Wiedeń, 19 październ. 1884 r., godz. 10 min. 36. Akcye kredytowe 285·50, Anglo-Austr. 105·—, Unionbank 86·75, Kolej Karola Ludwika 272·25, Południowa 148·25, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1883 91·—, Napoleondor 9·69—, Rubel papierowy 1·24. Usposobienie ciche.

Telegramy zbożowe z dnia 18 paździer. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 8 20 do 9 — zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 29·50 do 29 75 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 7 78 do 7·80 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na paźdz) 149·50 m., żyto —·— m., spirytus 46 90, olej rzepakowy 50·20 m. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 45·10 fr, olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·— fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 października 1884

		płacą w walucie austr. zł.	kr.	żądają w walucie austr. zł.	kr.
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. Kar. Lud po 200 zł. m. k.	bez kupona	270	75	274	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.		190	50	193	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.		285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.		238	—	243	
2. List. zast. za 10 zł.					
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	bieżącego	98	60	99	60
" " " 4 pr. w. a.		91	70	93	30
" " " 5 pr. okresowe		98	60	99	60
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.		86	70	87	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.		101	50	102	50
" " " 5 pr. w. a.		97	25	98	25
" " " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	bez kupona	99	20	100	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.		60	25	62	50
" " " " " " 5 pr. wa.		60	25	62	50
½ prc. kraj. listy zastawne		91	—	92	—
Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.		101	30	102	30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 pr. w. a.		—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi		96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.		102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. w.		90	80	91	80
5. Losy miasta Krakowa		18	—	19	50
" " Stanisławowa		22	50	24	50
6. Monety					
Dukat holenderski		5	67	5	77
Dukat cesarski		5	72	5	82
Napoleondor		9	65	9	75
Półimperyał		9	98	10	08
Rubel rossyjski srebrny		1	54	1	64
" papierowy		1	23—	1	25—
100 marek niemieckich		59	55	60	35
Srebro		—	—	—	—
Kupony w srebrze.		—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 14 października 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	80.90	81.05
luty-sierpień	80.95	81.1
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.—	82 15
kwiecień-październik	82 —	82.20
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k.4pr	124.50	125 —
" " 1860 po 500 złr. w.a.5pr.	134 80	135 20
" " 1860 po 100 zł. 5 pr	142 —	142 50
" " 1864 po 100 złr.	172 —	172.50
" " 1864 po 50 złr.	171 —	171 50
Renty Cesk. po 42 lir. austr.	42 25	42 25
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	151.	152 —
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1883 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	95.85	96.—
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	103 05	103.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.—	101.75
Galicyi	101.40	101 80
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	100 —	100.40
Węgier	100 80	101.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	103 80	104 20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283 60	283 90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	820.—	825
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	859.—	860.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun.po 500 zł.m.	534 —	535. —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	232 50	233 —
Kol. Preszow-Tarn. (w. o.) a 200 zł.	— —	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2387	2392
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	270 —	270 50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. wsr.	191 50	192 —

	płacą	żądają
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m k.	302.75	303 —
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	147.60	148.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	171 —	171.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.60	97 80
" " " " premiowe po 3 pr.	97.—	97.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr	99.—	99.50
" " " " w 20 l. 5pr.	101 50	—.—
" " " " w 36 l. 5½ pr	99.—	99 50
Gal. Tow. kred. w a. po 4 prc.	91.40	92.—
" " " " po 5 prc	98 30	98 90
" " " " po 5 prc. w 37 latach zwrotne	98.30	98. 0
Gal. banku hip. po 5 prc.	101.50	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	—.—	— —
Banku austro-węgiersk. po 5 p.	101.40	101 80
Węg. Tow. ziem. kred. po 5½ prc.	—.—	—
" Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.25	102 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.10
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.25	99.75
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	105.50	106. —
" " po 100 zł w. a.	101.50	102 50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.—	100.30
ditto. ditto. (Jarosław-Sokal)	99.—	99.25
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc w srebrze z r. 1865	100 10	100 40
" z r. 1867	101.65	101.80
" z r. 1868	101.65	101 80
" z r. 1872	101.65	101 80
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.—	99 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	41.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł.m.k.	115. —	115.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	18.75	19 50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.75	42.5
Palfiego po 40 zł. m. k.	37 25	37.75

	płacą	żądają
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł	12 90	13 10
" " węgiersk. " po 5 zł.	7.10	7 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	55 —	56.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	50 —	50.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł w.a.)	23.50	24.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	128.—	130.—
" " po 50 zł. w. a.	58.—	— —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	28 50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	38.50	39 —
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	122 15	122 30
Paryż za 100 fr.	48 45 —	48.50 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.80 —	5 82 —
" pełnej wagi	5.78.—	5.80 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.69.50	9.70 50
Rossyjski imperyał	10 01. —	10 03 —
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Bank krajowy

6prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 18 października 1884.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	90
" " " w srebrze	82	05
Renta w złocie	102	95
5 prc. austr. renta marcowa	95	90
Akcye banku wiedeńskiego	863	—
" " kredytowego	285	20
Londyn	122	—
Srebro	—	—
Napoleondor	9	69—
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek niemieckich	59	80

Licytacye.

L. 22171. (6719 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza ze w sali rozpraw tegoż sądu (I. piętro) odbędzie się dnia 6 listopada i 11go grudnia 1884 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa publiczna sprzedaż w drodze przetargu połowy realności pod l. 137³/₄ we Lwowie położonej, wedle ksiąg tabuli miejskiej dom 66 pagin." 234 u 20 haer. dłużniczki Goldy Rosnerowej własnej, w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Niessnera w kwotach 404 złr. 31 ct. z pn. i 549 zł. 43 ct. wa. zpn., że na tych dwóch terminach wspomniana połowa realności tylko za cenę szacunkową 3523 zł. 71 ct. wa. lub wyżej tej ceny sprzedaną zostanie, że jako zakład (wadyum) złożoną ma być kwota 353 zł., że wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć lub odpisać wolno w registraturze tutejszego sądu w godzinach urzędowych, nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu hipotecznego, t. j. po dniu 27 marca 1884 rzeczowe prawa na wspomnionej połowie realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegokolwiekbądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, adw. dr. Stand we Lwowie kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Sokal także we Lwowie mianowany został.

Lwów, dnia 6 września 1884.

L. 9137. (6655 1—3)

C. k sąd obwodowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Fischla Reissa w sumie wekslowej 65 zł. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż 24/180 części ciała hipotecznego, wykazem l. 27 gminy miasta Złoczowa z przedmieściami objętego, wedle poz. 9 karty B tegoż wykazu dłużniczki Marceli Olonkowskiej własnych, w tutejszem zabudowaniu sądowem dnia 10 listopada i dnia 15 grudnia 1884 o godzinie 10 przedpołudniem jednak tylko za lub wyżej ceny wywołania 1182 zł. 46⁴/₆ ct. Wadyum wynosi 118 zł. 20 ct. Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli, którzyby po 17 listopada 1883, jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca albo dalsze licytacyi lub ekstrykacyi dotyczące uchwały weale lub wcześnie nie zostały doręczone, adwokata dr. Mijakowskiego ze zastępstwem przez adw. dr. Heynego w Złoczowie na kuratora ustanowiono.

Złoczów, dnia 13 września 1884.

3. 6960. (6692 1—3)

Am 27 Oktober l. J. 11 Uhr Vormittag findet bei der k. k. Intendanz des 11ten Korps in Lemberg eine Offert-Verhandlung wegen Sicherstellung der Kost- und sonstigen Bedürfniße für die:

Truppen-Spitäler in Czernowitz, Kolomea, Żołkiew, Stanislau und Grodek statt.

Die näheren Bedingungen sind einzusehen: bei den obbezeichneten Militär-Heilanstalten, bei den betreffenden Bezirkshauptmannschaften und bei der k. k. Intendanz des 11 Korps in Lemberg. Die Ausrufspreise dagegen nur bei den erwähnten Heilanstalten und bei der genannten Intendanz.

K. k. Intendanz des 11 Korps.

Lemberg, am 12 Oktober 1884.

L. 2975. (6683 2—3)

Dnia 23 października 1884, dnia 19go listopada 1884, dnia 17go grudnia 1884, każdym razem o godzinie 4 po południu, odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nie tabularnej pod n. k. 332 w Sołotwinie położonej, Wasyla Hohola własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 650 złr., wadyum 65 zł.

Resztę warunków w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 22 września 1884.

L. 3129. (6684 2—3)

W dniach 23 października 1884, 19go listopada 1884 i 17go grudnia 1884, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod l. k. sub. rep. 128 w Bitkowie położonej, dłużnika Nykoły Wepreniaka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, względem zapłacenia sumy 100 złr. a względnie 95 zł 92 ct. w. a. z pn z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim terminie także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena wywołania 297 zł. a. w., wadyum 29 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tu sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 22 września 1884.

L. 7093. (6680 2—3)

W dniach 13 listopada, 16 grudnia 1884 i 19 stycznia 1885, zawsze o 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Szymona Weinhebera w kwocie 2874 złr. 52 ct. zpn. publiczna licytacya realności dłużników Andrzeja i Florentyny Bahrów pod l.wh. 6 w Alwerni położonej i rozpisuje się licytacyę tę w myśl odnośnych przepisów w 3 terminach.

Cena wywołania 3134 złr. 13 ct. wadyum 314 złr.

Resztę warunków w Sądzie przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice 16 września 1884.

L. 3141. (6557 2—3)

Aviso.

Vom Militär Aerar werden nach kaufmännischer Usance beschafft, und zwar:

a) für das **k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau:**

4000 meterzentner Roggen und 6300 meterzentner Hafer;

b) für das **k. k. Militär-Verpflegs-Filial-Magazin in Tarnów:**

1000 meterzentner Roggen und 1350 meterzentner Hafer;

c) für das **k. k. Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl:**

2000 meterzentner Roggen und 2100 meterzentner Hafer.

Die bezüglichen Verkaufsanträge müssen bis längstens

22 Oktober 1884 um 11 Uhr Vormittags

bei der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau eingebracht werden.

Alle näheren auf dieses Geschäft Bezug habenden Bedingungen wurden im Amtsblatte der „Gazeta Lwowska" vom 14 Oktober 1884 verlautbart und können auch an jedem beliebigen Tage bei der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau erfragt werden.

Von der k. k. Intendanz des 1 Corps in Krakau.

L. 3654. (6637 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radłowie przedsięwźmie dnia 5 listopada, 10 grudnia 1884 i 7 stycznia 1885 każdym razem o godzinie 10 rano, przymusową sprzedaż realności pod l 48 w Dołędze położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 1400 zł. zaś wadyum 140 zł.

Dalsze warunki i ekstrakt tabularny w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy

Radłów, dnia 29 sierpnia 1884.

L. 913. (6609 3—3)

W dniach 18 września, 21 października i 25 listopada 1884 zawsze o godz. 10 rano, na zaspokojenie pretensyi Wacława Gutwirth w kwocie 14 złr. 60 ct a. w. z pn, drogą publicznego przetargu zostanie sprzedany grunt nr. 85 w Dmytrowie, do dłużnej masy nieobjętej Piotra Chaby należący.

Cena wywołania 220 złr.

Zakład 22 złr. a. w.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Radziechów, 28 maja 1884.

L. 4852. (6475 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia, że w sprawie Aleksandra Konopki przeciw Janowi i Kunegundzie Mikołajkom o 211 złr. z pn., przedaną będzie przez publiczną licytacyę realność pod lk. 241 w Rzykach położona, niehipoteczna, w dniach 17 listopada, 15 grudnia 1884 i 20 stycznia 1885 o godz. 9 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 696 złr. Inne warunki, protokoły zajęcia i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli, ustanowiony został kurator w osobie adw. Izydora Daniela a substytutem adw. dr. Jan Iwański w Wadowicach.

Równocześnie na wypadek sprzedaży realności wyznacza się termin w tut sądzie na dzień 25 lutego 1885 o godz. 9 rano, celem wykazania należności i płynności, tudzież pierwszeństwa wierzytelności na przedanej realności zabezpieczonych, na który termin wzywa się wierzycieli z nadmienieniem, że winni stawić się i swoje wierzytelności wiarogodnymi dokumentami wykazać, inaczej w razie niestawienia się a nieudowodnienia wierzytelności, wierzytelności te jako nienależne uważone będą, a w razie niestawienia się domniemanie będzie, iż wierzyciele nie żądają zaspokojenia wierzytelności z ceny kupna i wierzytelności te przy wydaniu tabeli płatniczej pominięte będą.

C. k. sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 24 sierpnia 1884.

L. 5376. (6638 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Rawie ruskiej podaje do powszechnej wiadomości, że w celu ściągnięcia pretensyi Hermana i Alberta Kämpfe przeciw Abrahamowi Blum w kwocie 110 zł., 10 zł., 110 zł., 10 zł., wa. zpn. odbędzie się w tutejszym ck. sądzie powiatowym dnia 28 października i 18 listopada 1884 o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż realności włościańskiej w Lubyczy kameralnej położonej, wedle wyk. hipot. l. 20 dłużnika własnej na 454 zł. wa. oceniona.

Zakład wynosi 45 zł. wa.

O tem zawiadamia się Hermana i Alberta braci Kämpfe na ręce pierwszego, Abrahama Blum, Josla Reich, Chanę Reich, Binem Falk, św. c. k. Prokuratoryą skarbu na ręce wysokiego skarbu i wszystkich tych wierzycieli, którzyby w międzyczasie nabyli na realności l 73 w Lubyczy kameralnej jaki prawo rzeczowe, lub którymby obecna uchwała nie została doręczoną na ręce ustanowionego kuratora p. Pawła Górki tutejszego notaryusza.

C. k. sąd powiatowy

Rawa, 3 sierpnia 1884.

L. 2312. (6569 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w kwocie 63 złr. 51 ct. z pn., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 296 w Iławczu położonej, wedle wyk. hipot. 573 Iwana Zielińskiego własnej, dnia 19 listopada i dnia 4 grudnia 1884 o godz. 10 rano z tem nadmienieniem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową sprzedaną zostanie.

W razie, gdyby na drugim terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 24 grudnia 1884.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 200 złr.

Wadyum 20 złr.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Trembowla, 8 sierpnia 1884.

L. 25991. (6666 2—3)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Tarnopolu odbędzie się celem wydzierżawienia rządowych stacyi mytniczych poniżej wyszczególnionych, na przeciąg czasu jednego roku lub na przeciąg czasu dwóch lub trzech lat to jest na czas od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1885 lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1886 lub od 1 stycznia 1885 do końca grudnia 1887 pod warunkami w drukowanem ogłoszeniu c.k. krajowej Dyrekcyi Skarbu z dnia 26 sierpnia 1884 l. 58, 253 zawartymi.

Liczba bieżąca	Nazwa: stacyi mytniczej i jej jakości	Nazwa: Drogi	Taryfa: myto drog. za kilometr	Taryfa: myto most. podług kl.	Cena wywołania na jeden rok wynosi w w. a. (złr.)	Licytacya odbędzie się w c. k. Dyrekcyi skarbowej w Tarnopolu od godziny 9 rano do 2 po południu na dniu.
1	Czartorya myto drogowe i mostowe	Droga Tarnopolsko-Czortkowśka	16	II.	8050	29 października 1884.
2	Krowinka myto drogowe i mostowe	dtto	16	II,	5052	dtto
3	Mszaniec myto drogowe	dtto	16	—	1820	dtto
4	Kopyczyńce myto drogowe	dtto	16	—	2227	dtto
5	Czortków myto drogowe i mostowe	dtto	16	II.	4518	dtto
6	Brzeżany myto drogowe	Droga Brzeżańsko-Monasterzyska.	24	—	1676	dtto

Wadyum wynosi szósta część ceny wywołania. Pisemne nadaże, zaopatrzone wyżej wyrażonem wadyum, mają być najpóźniej do 2 godziny po południu dnia ustną licytacyę poprzedzającego na ręce Naczelnika ck. powiatowej Dyrekcyi Skarbu wniesione. Nadaże konkretalne są wykluczone. Wreszcie prostuje się wskutek rozporządzenia wysokiego Prezydym c. k. kraj. Dyrekcyi Skarbu z dnia 30 września 1884 l. 1627/pr. §. 8 lit. f. obwieszczenie ck. krajowej Dyrekcyi Skarbu z 26 sierpnia 1884 l. 58, 253 w ten sposób, że pisemne oferty, jakoteż ustne nadaże, wnosić można na jedno, dwu, lub trzy letni peryod dzierżawy.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Tarnopol, dnia 10 października 1884.

L 23126. (6616 3—3)

OBWIESZCZENIE LICYTACYI

publicznej, odbyć się mającej w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w okręgach dzierżawnych poniżej oznaczonych na lata 1885, 1886 i 1887 bezwarunkowo lub na rok 1885 z milczącem odnowieniem kontraktu na następne dwa lata 1886 i 1887.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Rodzaj przedsiębiorstwa	Klasa taryfowa	Cena wywołania złr.	Cena wywołania ct.	Licytacya odbędzie się od 9tej godziny do 12tej godziny przed południem i od 3ciej do 5tej godziny po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.
1	Czortków	mięso	III.	2963	—	27 października 1884
2	Czortków	wino	—	240	—	
3	Jagielnica	mięso	III.	2004	—	
4	Jagielnica	wino	—	36	—	
5	Husiatyn	mięso	III.	2706	—	
6	Husiatyn	wino	—	300	—	
7	Złotniki	mięso	III.	1212	—	
8	Złotniki	wino	—	28	—	
9	Tarnopol	mięso	I. i III.	24520	—	28 października 1884
10	Budzanów	mięso	III.	2019	60	
11	Budzanów	wino	—	36	—	
12	Brzeżany	mięso	II. i III	9175	—	
13	Kozowa	mięso	III.	1415		
14	Kozowa	wino	—	60	—	
15	Narajów	wino	—	13	20	

Pisemne, w 10 prc. wadyum zaopatrzone oferty można wnieść do 2 godz. po poł. dnia poprzedzającego ustną licytacyę dotyczącego przedmiotu dzierżawnego do rąk Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu, jako też w Nadzorach c. k. straży skarbowej okręgu skarbowego Tarnopolskiego, w godzinach urzędowych.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Tarnopol, dnia 7 października 1884.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 6943. (6635 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu księdza kanonika i proboszcza w Żołyni Aleksandra Markiewicza, że przeciw niemu wytoczył pod dniem 3 września 1884, do l. 6943, Sprinca Sturm Laufer pozew sumaryczny o zapłacenie 357 zł 11 ct., i że do rozprawy sumarycznej termin na dzień 24 października 1884, o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczono.

Wzywa się zatem księdza Aleksandra Markiewicza, aby na powyższym terminie osobiście lub przez pełnomocnika się stawił, lub też środki obrony ustanowionemu dlań kuratorowi Karolowi Drzewickiemu z Żołyni podał, gdyż w przeciwnym razie prawne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut, dnia 4 września 1884.

L. 5122. (6430 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Alojzego Goclona, że pod dniem 25 września 1884, wniósł do tutejszego sądu do l. 5122, Wojciech Mykiet z Sokołowa podanie o intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 100 zł. w. a. z pn., w stanie biernym realności lk. w Sokołowie położonej, wh. 615 objętej Alojzego Goclona własnej, i że uchwałą ts. z dnia 25 września 1884 l. 5122, intabulacya ta dozwoloną została.

Ma się zatem Alojzy Goclon albo osobiście stawić i potrzebne ku swej obronie środki przedsięwziąść, albo też ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielić lub innego pełnomocnika obrać i otem sąd tutejszy zawiadomić, inaczej bowiem z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Sokołów, 25 września 1884.

L. 4191. (6629 3—2)

C. k. sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu, a nawet z imienia nieznanego Miszewskiego przez edykta, oraz do rąk kuratora w osobie adwokata dr Krobickiego dlań ustanowionego, że Stefania z Trembeckich Zwillingowa właścicielka dóbr Zeleczyna wniosła przeciw niemu prośbę o wykreślenie uskutecznionej w stanie biernym dóbr Zeleczyna w poz. 19 on. prenotacyi obowiązku Józefa Trembeckiego na podstawie assygnacyi tegoż z dnia 22 listopada 1861, wydania Miszewskiemu, po otrzymaniu od niego reszty ceny kupna 4 zł. w a., 200 centnarów słomy mierżwy a to: jednę trzecią część owsianej, a dwie trzecie części żytnej mierzwy, którą to ilość słomy Miszewski własnemi furami zabrać ma.

W skutek tej prośby, wyznacza się termin do przesłuchania na d. 7 listopada 1884, o godzinie 10 przed południem, na którym rzeczony Miszewski dowieść będzie winien, że termin do usprawiedliwienia swej prenotacyi nie upłynął, lub skargą w właściwym czasie wniesioną została.

Wadowice, dnia 20 września 1884.

L. 24095 (6578 3—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Markusa M. Karpfa z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu wniósł Jakób Bober pozew de praes 25 września 1884 nr. 24095, w załatwieniu którego termin do rozprawy sumarycznej wedle prawa handlowego na dzień 12 listopada 1884, o godzinie 9 przed południem wyznaczonym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest, przeto sąd w celu zastępowania tegoż ustanowił na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego adwokata p. dr. Władysława Wilkosza z zastępstwem adwokata dr. K. Smolarskiego, z którym spór wytoczony przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem pozwanemu, aby ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych środków obrony podał, lub innego sobie obrońcę wybrał, i o tem sądowi doniósł. w ogóle zaś aby wszelkich mu potrzebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków, dnia 3 października 1884.

L. 2060/pr. (6628 2—3)

Jego Ekscellencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy § 301 p. k. dla IVtej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, Prezydenta sądu tego Przewodniczącym, zaśc. k. Radców Karola Willaume, Emila Nemethy, Karola Porschińskiego, Józefa Łaceka, Antoniego Reinwartha i Juliusza Piątkowskiego zastępcami Przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 1 grudnia 1884.

Tarnopol, 9 października 1884.

L. 6981. (6437 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku w sprawie egzokucyjnej Hindy Wołoskiej przeciw spadkobiercom Jędrzeja Fanoka o 24 zł. 55 ct. w. a. z pn., ustanawia się na niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Fanoka kuratorem Michała Fanoka z Łukowego, celem zastępywania tego niewiadomego z miejsca pobytu.

O tem uwiadamia się niniejszym tegoż Mikołaja Fanoka z tem, iż równocześnie doręcza się kuratorowi uchwałę z dnia 14 lutego 1884 l. 581, którą przymusowa sprzedaż ciała hip. b. 119 wykazu księgi gruntowej gminy Łukowe dozwoloną została z prawnym skutkiem doręczenia tej uchwały, do rąk własnych Mikołaja Fanoka.

Lisko, 27 września 1884.

Konkursa.

L. 3485. (6703 2—3)

Celem obsadzenia trzech przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie opróżnionych ewentualnie przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mających posad radców sądu krajowego, rozpisuje się konkurs z terminem 14 dniowym.

Podania o te posady wnieść należy w terminie zakreślonym w drodze ustawą przepisanej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum sądu krajowego

w Krakowie, dnia 17 października 1884.

L. 52406 (6670 3—3)

W celu obsadzenia jednej posady aplikanta przy krajowym Archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie z rocznem adjutum w kwocie 300 zł. wa. rozpisuje się niniejszem konkurs.

O tę posadę mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu lwowskiego, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale W. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 5 listopada 1884.

We Lwowie, d. 12 października 1884.

Księgi gruntowe.

L 77. (6713

Komisya hipoteczna zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zagórnik.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą przed komisyą hipoteczną dnia 28 października 1884, w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k Komisya hipoteczna,

Andrychów, dnia 15 października 1884

L 6233 (6710)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego zawiadamia, że dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Kotówka z miejscowością Teklówka, dnia 22 października 1884 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tarnopol, 16 października 1884.

Doniesienia prywatne.

Oświadczenie.

Poniżej podpisani oświadczają na podstawie, starannie i dokładnie zrobionej analizy, że bibułka do papierosów „LE HOUBLON" pochodząca z fabryki francuzkiej bibułki do papierosów panów *Cawley i Henry* w Paryżu jest najlepszego gatunku, zupełnie wolna od wszelkich cudzych ingredyencyi, a szczególnie wolna od wszelkich pierwiastek szkodzących zdrowiu.

Wiedeń dnia 24 Maja 1884.

podp. **Dr. J. J. Pohl**
zw. publ. profesor technologii chemicznej w c. k. szkole głównej polytechnicznej.

podp. **Dr. E. Ludwig**
c. k. zw. profesor chemii medycznej przy uniwersytecie Wiedeńskim.

podp. **Dr. E. Lippmann**
nadzw. profesor chemii, przy uniwersytecie Wiedeńskim.

(Autentyczność tych podpisów została utwierdzona przez **Dra. J. Homana** c. k. notariusza we Wiedniu. To oświadczenie zostało zaopatrzone podpisem c. k. ministeryum spraw zewnętrznych i poselstwa francuzkiego we Wiedniu, dnia 28 Maja 1884.)

Nauczycielka

podejmująca się udzielać gruntownie języka francuskiego, niemieckiego, gry na fortepianie, jakoteż przedmiotów wykładanych w szkołach ludowych, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia proszę adresować M. R. K. **Potok Złoty.**

Antoni Halski

handel żelazny, plac Halicki l. 1 we Lwowie. poleca swoj największy wybór [6663 4—14]

wieńców grobowych blaszanych

po cenach bardzo przystępnych.

Z blaszanemi kwiatami od 1.40 do 6 złr.
Z porcelanowemi kwiatami od 3.30 do 8 złr.

ANTONI ENDERS

przedtem J. Niemirowskiego następcy

we Lwowie, Rynek l. 29

poleca na porę zimową w największym wyborze

wełnę

na pończochy i skarpetki

1 kilogram po 4, 5, 6, 8 i 10 ct.

Towary drobiazgowe, guziczki do ubrań damskich i męskich i wszystkie w zakres tego handlu wchodzące artykuły, **po cenach najumiarkowańszych.**

(6550 3—6)

Koriozot,

najwyborniejszy **tłuszcz do butów, rzemieni** i wszelkich przedmiotów skórzanych, który tymże trwałość i naturalną miękkość nadaje, oraz: **Lak spirytusowy i olejny do skór** w najładniejszym czarnym kolorze i połysku, poleca [6717 1—3]

O. T. Winckler

we Lwowie.

(6551 7—7)

Ogłoszenie licytacyi.

Pozostałe z wyprzedaży **koni stadniny Jarczowieckiej** pełnej krwi arabskiej a to: 5 klaczy i 9 ogierów, sprzedane będą w drodze publicznej licytacyi we Lwowie

dnia 21 pazdziernika b. r.
o godzinie 10 rano

w ujeżdżalni przy ulicy Czarneckiego obok kościoła OO Karmelitów.

Fabryka Korków

I. Galicyjska — katslońskich

L. J. Malewski

Lwów,
ul. Dominikańska l. 5.

poleca swą **fabrykę korków** do beczek i butelek, w lepszej jakości od zagranicznych, jakoteż drzewo korkowe i koła do mielenia cegieł.

(8 8 12)

założona w r. 1877.

Na sezon polowania

polecają

śrót, lotki, kule i kapsle,

uniwersalne smarowidło
nieprzemakalne do butów,
smarowidło podeszwochronne
czernidło i lakier
do skór
po najtańszych cenach

Hübner i Hanke we Lwowie.

(5320 19—?)

Węgierskiego klubu jeździeckiego

Losy „Kincsem"

po 1 złr. w. a.

ciągnienie d. 20 lutego 1885.

Ilość losów wygranych 10.000

mianowicie 1	na	50.000	złr. w. a.
1	„	20.000	„
1	„	10,000	„
1	„	5.000	„
1	„	3.000	„
2	po	2.000	„
3	„	1.000	„

i t. d.

Losy są do nabycia **w Administracyi „Gazety Lwowskiej"**. — Na prowincyę za przesłaniem kwoty **1 zł. 15 ct.**, z których 15 ct. przypada na porto i rekomendacyę przesyłki.

Calicot najtrwalszy materyał

na kalesony, sztuka na 10 par złr. 8.

Perkale białe „Chiffon"

z fabryki **Bened. Schrola Synów**

metr po 25, 30, 33, 35, 38, 44, 50, 58, 65 ct.

Dymki bawełniane

metr po 42, 60 ct.

Brylantyny, piki,

metr po cent. 36, 55, 60, 65, 70, 75, 80, 90 i 1 złr. 15 ct.,

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN

Markiewicza

we LWOWIE, plac Maryacki, l. 10.

(5944 6—?)

Ważne dla Pp. ogrodników

do sprzedania

w Winnikach ogród, mający $6^1/_2$ morgów z odpowiedniemi budynkami gospodarskiemi. Wiadomość: ulica Łyczakowska l. 12, I-sze piętro. (6614 3—3)

Alabastrowo - białą

najpiękniejszą i najtrwalszą

farbę,

dobrze kryjącą, szybko schnącą i z pięknym połyskiem, do przeciągania drzwi, okien i t. p.

polecają

HÜBNER i HANKE

we Lwowie. (5599 40—?

Ч. 648. (6669 2—3)

Обвѣщеніе Конкурса

на двѣ стипендіи для слушателей правъ по 105 злр. а. в. въ годъ изъ фонда блаж. пам. Каролины Глинецкой, почавши отъ I курса сего года (1884/5)

Желаючіи тую стипендію получити, должни свои прошенія найдальше до 15 нов. ст. ноября 1884 г. посредствомъ университетскихъ властей, до Ставропигійского Института во Львовѣ внести и одновременно выказати ся:

а) Свѣдоцтвомъ крещенія, що належатъ до гр. кат. церкви,

б) Свѣдоцтвомъ правственности що обовязки свого обряда точно исполняютъ,

в) Свѣдоцтвомъ убожества, що стипендійной подпомоги потребуютъ,

г) Свѣдоцтвами школьными що на выдѣлъ правничий суть принятними, и якъ въ наукахъ успѣваютъ именно, же

д) Убѣгатели изъ IIго року правъ должни выказати ся, що коллоквіумъ хорошо отбыли а убѣгатели изъ III и IV року що и который статскій испытъ сложили.

Отъ Ставропигійского Института.

Львовъ, дня 5 октября 1884 года.

Ósme zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa spożywczego

we Lwowie,

stowarz. zarejestrow. z ogranicz. poręką, odbędzie się dnia 28 października 1884 o godz. 6 po poł., w sali kasyna miejskiego.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Towarzystwa za czas od dnia 1 lipca 1883 do 30 czerwca 1884. Referent **A. Żabicki.**
2. Zamknięcie rachunków za czas od 1 lipca 1883 do 30 czerwca 1884, udzielenie Dyrekcyi absolutoryum i rozdział zysku. Referent dr. **W. Zajączkowski.**
3. Potwierdzenie wybranego przez Radę nadzorczą dyrektora p. J. Szwejkowskiego na lat trzy. Referent **L. Raciborski.**
4. Wybór jedenastu członków Rady nadzorczej w miejsce 8 wylosowanych, w myśl §. 21 statutu, jednego w miejsce powołanego na dyrektora p. J. Szwejkowskiego i dwóch dobrowolnie ustępujących.

We Lwowie, dnia 20 października 1884.

Rada nadzorcza:

Jan Barański sekretarz. (6740) **Józef Maly** prezes.

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Cerniowiecko-Jasskiej.

Celem ściągnięcia istniejących, na 4 Emisye podzielonych

5-procentowych Obligacyj Towarzystwa c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, a mianowicie:

pożyczki z 1. listopada 1865 w kwocie pierwotnej 12,000.000 złr. srebrem opodatkowanej:
„ z 1. września 1867 „ „ 12,000.000 „ dtto wolnej od podatku
„ z 1. listopada 1868 „ „ 15,600 000 „ „ „ „ „
„ z 1. maja 1872 „ „ 5,400.000 „ „ „ „ „

postanowiła Rada zawiadowcza w myśl uchwały powziętej przez 25. (nadzwyczajne) Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów na dniu 14. października 1884 na zasadzie umowy zawartej z c. k. uprzywilejowanym austryackim Bankiem dla krajów koronnych w Wiedniu, z Berlińskiem Towarzystwem Handlowem, z panami Mendelssohn & Comp. i panami Robert Warschauer & Comp w Berlinie, dalej z panami braćmi Bethmann, panami Erlanger i synowie w Frankfurcie n. M. i Północno-niemieckim Bankiem w Hamburgu i za przyzwoleniem Wysokiego Rządu, zaciągnąć:

a) 4 procentową pożyczkę w wysokości 14,280.000 złr. w srebrze, składającą się z 47 600 sztuk obligacyj po 300 złr, które najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*, bez strącenia należytości stemplowych **jakoteż podatku** spłacone będą i **których procenta za strąceniem jedynie tylko podatku dochodowego wypłacone będą;**

b) 4 procentową pożyczkę w wysokości 38,475.000 złr. w srebrze, składającą się z 128.250 sztuk obligacyj po 300 złr. które będą spłacone najpóźniej w przeciągu 72 lat *al pari*. Wylosowane obligacye jakoteż odsetki obligacyj tej kategoryi wypłacane będą **bez potrącenia tak podatku jakoteż należytości stemplowej. Odsetki jakoteż wylosowane obligacye** obu kategoryj wypłacane będą na żądanie we Wiedniu, alboteż w miejscowościach każdocześnie przez towarzystwo oznaczonych, a mianowicie we Wiedniu w srebrnej walucie austryackiej, za granicą zaś w dotyczącej walucie zagranicznej, według kursu obliczonej.

Obie powyższe pożyczki są zaopatrzone w kupony płatne 1. maja i 1. listopada; pierwszy kupon tychże płatny będzie dnia 1. maja 1885.

Pożyczki te mogą być tylko na podany cel użyte.

Intabulacya prawa zastawu dla tych pożyczek uskutecznioną będzie w księdze Towarzystw kolejowych w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, na kartach dla c. k. uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, otworzonych; a to z prawem pierwszeństwa dla: a) pożyczki w kwocie 14,280.000 złr. srebrem przed pożyczką pod b) w kwocie 38,475.000.

W miarę wykreślania 5% obligacyj pierwszeństwa c. k. uprzyw. Towarz. kol. Lw. Cz. Jasskiej zapisanych w księdze kolejowej, przedsięwziętego bądź wskutek losowania, bądź wskutek ściągnięcia obligacyj z obiegu posuną się obydwie nowe pożyczki, w pierszeństwie tabularnem tak, że po całkowitem wykreśleniu 5% pożyczek pierwsze miejsce w stanie biernym w księdze pomienionej zajmie pożyczka nowa pod a) drugie zaś miejsce pożyczka pod b.)

Za regularną wypłatę odsetków i rat spłaty, ręczą wszystkie połączone linie c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, prócz tego wszelkie dochody Towarzystwa, a przedewszystkiem dochody przez Państwo gwarantowane.

Wiedeń, 15 października 1884.

Towarzystwo c. k uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Powyżej wymienione Instytucye bankowe i firmy otwierają **publiczną subskrypcyę** na emitować się mające:

Obligacye pierwszeństwa w kwocie 14,280.000 złr. — I-ej emisyi
i dto dto dto 38,475.000 „ — II-ej „

Subskrypcya odbędzie się

w poniedziałek dnia 3. i we wtorek dnia 4. listopada 1884

we LWOWIE: w c. k. uprzyw. Galicyjskim Banku Hipotecznym.
w KRAKOWIE:
w CZERNIOWCACH:
w TARNOPOLU:
w Filiach c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

w WIEDNIU: w c. k. uprz. Banku Austr. dla krajów koron.
w BERLINIE: w Berlińskiem Towarzystwie handlowem.
„ „ u Mendelssohna i Spółki
„ „ u Roberta Warschauera i Spółki
„ FRANKFURCIE n. M.: u Braci Bethmann
„ „ u Erlangera i Synów
„ HAMBURGU: w Północno-niemieckim Banku w Hamburgu
„ LONDYNIE: International financial Society Limited
„ DREZNIE: u Günthera i Rudolfa
„ LIPSKU: w Lipskiem Towarzystwie dyskontowem

w STUTTGARDZIE: w Królewsko-wirtemberskim Banku nadw.
„ MANNHEIM: w Reńskim Banku kredyt.
„ KARLSRUHE:
„ KONSTANCYI:
„ FRYBURGU Bad:
„ HEIDELBERGU:
w Filiach tegoż Banku
„ MONACHIUM: w Bawarskim Banku handlowym
„ WROCŁAWIU: w Szląskiem Stowarzyszeniu bankowem
„ PRADZE: w Czeskim „Unionbank“
„ BUKARESZCIE: w Banku narod. rumuńskim

w godzinach urzędowych.

Warunki subskrypcyi są następujące:

1) Subskrypcya odbywa się na podstawie formularza zgłoszeń, który w wyżej przytoczonych miejscach otrzymać można. Każdemu z tych miejsc zgłoszeń wolno jest, według uznania oznaczyć wysokość przyznanej kwoty.
2 Cena subskrypcyjna dla obligacyj I. Emisyi (opodatkowanej) jest ustanowioną **w kwocie 82 zł. waluty austr.** za każde 100 zł. nominalnych, zaś dla obligacyj II. Emisyi (wolnej od podatku) **w kwocie 86 zł.** za każde 100 zł. nominalnych. Oprócz tej ceny ma uiścić subskrybent procenta za kupon bieżący (3,6% resp. 4%) w stosunku rocznym aż do dnia odbioru obligacyj.
3) Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w wysokości 5 proc. wartości nominalnej; takowa może być złożoną w gotówce lub po kursie dziennym w takich papierach, które odnośne miejsce subskrypcyi za dopuszczalne uzna.
4) Wydanie przyznanych obligacyj nastąpi jak można najrychlej po ukończeniu subskrypcyi. W razie, gdyby przyznaną została mniejsza kwota jak zgłoszono, nadwyżka kaucyi natychmiast zwróconą będzie.
5) Odbiór przyznanych sztuk może nastąpić w dotyczących miejscach subskrypcyi od dnia 1. grudnia 1884 począwszy za opłatą ceny (2). Subskrybent będzie jednak obowiązany, takowe najpóźniej do 31. stycznia 1885 włącznie odebrać. Kaucye złożone będą przy podniesieniu całkowitem przyznanej kwoty zarachowane, względnie zwrócone.
Częściowy odbiór przyznanych kwot niżej zł. 5.100 miejsca mieć nie może.
6) **Właścicielom dotychczasowych 5-procentowych obligacyj** c. k uprzyw. Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko Jasskiej, przysłuża prawo użyć owe obligacye jako wpłatę na nową pożyczkę, a prócz tego zapewnia się im **zupełne uwzględnienie kwot przez nich subskrybowanych,** jeśli owe do wpłaty przeznaczone 5 procentowe obligacye w czasie

od 20 października do 4 listopada 1884

zostaną złożone, a względnie zgłoszone.

5-procentowe obligacye należy złożyć wraz ze znajdującym się przy nich **kuponem płatnym 1. listopada 1884**, który natychmiast zostanie wypłaconym. Składający otrzyma za każde 100 zł. nominalnej wartości 5 proc. obligacyj (opodatkowanych)

po 123 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacyach opodatkowanych, zaś za każde **100 złr.** nominalnej wartości **5-procentowych obligacyj** wolnych od podatku **po 1[illegible]7 złr. nominalnie w 4-procentowych obligacyach** wolnych od podatku.

Różnice, niedające się wyrównać obligacyami, zostaną według powyżej podanych kursów emisyjnych gotówką wypłacone.

Wiedeń, w październiku 1884.

Za powyższe Banki i domy bankowe:

c. k. uprzyw. Austryacki Bank dla krajów koronnych.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

Porcelany, Szkła i towarów mieszanych

We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845.

poleca: **Zapałki szwedzkie**

1 pakiet zawierający 10 pudełeczek 7 centów

Postumenciki stołowe do szwedzkich za łek, sztuka po 25 cnt., 30 cnt. 70 cnt. i wyżej.

Wykłuwacze do zębów zwykłe, 100 wiązanek 50 centów, zaś lepsze 1 wiązanka 5 centów.

Piramidki na zwykłe siarniki z gliny, po 15 cnt. i po 20 cnt.
dtto. z porcelany po 25 cnt., 30 cnt., 50 cnt. i wyżej.

Popielniczki do cygar z porcelany, terakoty, majoliki w obfitym wyborze.

Poszukuje się **organisty,** któryby oprócz znajomości muzyki na organach, posiadał kilkaset reńskich, aby mógł wziąć w dzierżawę grunta plebańskie. Bliższa wiadomość w Administracyi „Dziennika Polskiego".
[6725]

Zmiana lokalu.

Tekla Jaworska

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że z dniem 1go października przeniosła swój obficie zaopatrzony **SKŁAD** z pod l. 17, **pod l. 25 ul. Ormiańskiej** i jak dawniej utrzymuje wszelką **przenoszoną garderobę** i przyjmuje takową w komis.
Licząc i nadal na łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności, zostaję z poważaniem

[6688 2 6] *Tekla Jaworska.*

(5527 15—



Winogrona dojrzałe i słodkie	1 zł.	50 ct
Pigwy	1 „	60 „
Orzechy tegoroczne . . .	1 „	80 „

wysyła w koszach 5 klgr. opakowane i franco do każdej stacyi pocztowej

Ed. Rittinger

właściciel winnic, **Werschetz** (Południowe Węgry).

Karol Bałłaban, Lwów

poleca

koniak

od najsławniejszych firm z **Kognak** własnego napełniania i w butelkach oryginalnych sprowadzany.

1 but. **Meukowa,** 6letni zł. 2.50
1 but. **Bouttoleau** 6letni zł. 2.50

Wprost z Kognak w oryginalnych butelkach sprowadzany

1 but. **Salignak** z I* gwiazdą 10letni zł.
1 but. **Salignak** z II** gwiazdkami 12letni 3 zł. 50 ct.
1 but **Salignak** z III*** gwiazdkami 15letni 4 zł.
1 but. **Salignak Medail d'or** 20let. 5 zł. (778 7—8)

Handel sukna i towarów wełnianych
założony w roku 1841 pod firmą:

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, w Rynku pod l. 33,
poleca na sezon jesienny i zimowy swój obficie zaopatrzony

SKŁAD SUKNA

wszelkiego rodzaju, również towarów **modnych wełnianych,** na męzkie jako też damskie ubrania, po bardzo przystępnych cenach.

Na prowincyę wysyła próbki na każde żądanie bezpłatnie. (6122 11—?)

Kit
do okien i drzwi,

biały i bronzowy w najlepszym pokoście poleca handel [6717 1—3]

O. T. Wincklera
we Lwowie.

Wałeczki do zatykania drzwi i okien

metr od 4 ct.

poleca handel [6726 1 3]

F. Knauera i Syna

pod „Złotym Lwem", plac Kapitulny l. 2.

HOTEL
pod firmą LANGA
we Lwowie

tylko do 1go listopada 1884 mieścić się będzie w kamienicy pod l. 5 przy placu Maryackim, zaś od 1 listopada 1884 **zostanie otwarty w kamienicy pod l. 8, przy ulicy Hetmańskiej,** naprzeciw wałów Hetmańskich, niedaleko kawiarni wiedeńskiej.
Firma ta, istniejąca we Lwowie od 45 lat, liczy i nadal na łaskawe względy podróżującej publiczności.

[6594 2—7]

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

Antilentilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — **Cena 2 zł.**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się **miękką, przejrzystą** i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu.
Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.
Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.
Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie przy ul. Kopernika l. 3. Filia przy ul. halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20.

(181 37—?)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie
w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

ASYGNATY KASOWE

4 proccentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (6300 6-?)

W wielkim wyborze

bieliznę stołową kolorową

w najnowszych wyrobach i wzorach

ceny niskie

POLECA HANDEL

F. Knauera i Syna

pod złotym Lwem



plac Kapitulny we Lwowie

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą franco.
Za dobroć i trwałość zaręcza się.

[67?7[

Pierwszorzędna fabryka

Düsseldorfska
w Krakowie

poleca podług własnego systemu wyrabianą

Musztardę i Ocet

(prawdziwy winny i owocowy)

Produkta te przewyższają swoją jakością wszystkie dotychczas w monarchii wyrabiane lub wprowadzane fabrykaty. Do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i delikatesów. (5499 9—?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw. fa